Nr. 104. Sobota 5 Maja 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za maj: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 5 Maja.

Niema już teraz wątpliwości, że rozbicie klubu postępowego nie było, jak zapewniały pierwsze telegramy, niewinną reorganizacyą jednej frakcyi wiernokonstytucyjnej, lecz jak to zaraz w pierwszej chwili przypuszczaliśmy, aktem rozstroju wewnętrznego. Klub postępowy rozbił się raczej za późno niż za wcześnie, bo grono posłów z tak niezgodnemi przekonaniami powinno było rozpaść się już w czasie rokowań ugodowych. W klubie postępowym zasiadali zwolennicy ugody obok jej bezwarunkowych antagonistów, wytrwali obrońcy systemu dualistycznego obok amatorów unii personalnej, protekcyoniści obok zwolenników wolnego handlu, jednem słowem klub postępowy stanowił *quodlibet* parlamentarny niezdolny do samodzielnej akcyi politycznej, niezdolny nawet do solidarnego poparcia jednego ze ścierających się ze sobą kierunków. Obecna organizacya obu frakcyi, które dotąd stanowiły jeden klub postępowy, jest tylko prowizoryczna, bo po nagłym rozdziale żywiołów niezgodnych ze sobą, dopiero stopniowo dokona się proces asymilacyjny, w którym zapewne niejeden poseł uczuje się więcej zbliżony do klubu lewicy lub nawet do centrum aniżeli do starego lub nowego klubu postępowego. Dla sprawy ugodowej rozbicie się klubu postępowego jest faktem wcale pomyślnym co podnieślimy już w pierwszej chwili a czego dziś po pierwszem posiedzeniu komisyi ugodowej cofać wcale nie potrzebujemy. Dla antiugodowych żywiołów dziś jest już zamknięta droga do jakiejkolwiek karyery. Trzeba było przed kilku miesiącami, przed rokiem nawet wziąć się do dzieła, jeżeli miało pozostać stronnictwo zdolne do zachwiania dzieła ugodowego. Rozbicie się klubu postępowego da się uczuć dopiero później, gdy parlament zakończywszy długą sprawę ugodową, przystąpi do innych normalnych wyborów.

Gladstone stał się teraz typem samotnika politycznego, który opuszczony został przez wszystkich dotychczasowych towarzyszy i zgubił ślad, po którym mógłby się wycofać na dawne stanowisko. Po zeszłorocznych mityngach antitureckich, po tylu rezolucyach naganiających rząd angielski a popierających rossyjskie plany w całej dyplomatycznej akcyi około zażegnania burzy wschodniej — Gladstone niema już innej drogi przed sobą jak tylko abdykacyę polityczną. Do niedawna jeszcze stanowisko Gladstona nie wydawało się tak smutnem, bo whigowie chwiali się ciągle między antagonizmem wobec lorda Beaconsfielda a niechęcią ku polityce prowadzonej przez dawnego wodza swojego. W ostatnich dniach dopiero, a był to już czas najwyższy, nastąpiła decyzya i lord Hartington następca Gladstona w komendzie politycznej nad whigami, wyparł się uroczyście kierunku reprezentowanego dziś przez swego poprzednika. Gladstone niema nawet obecnie towarzysza w starym Russelu, który przed rokiem wzywał wprawdzie Anglików do zbierania składek dla powstańców hercegowińskich, ale od chwili, gdy sprawa wschodnia wstąpiła w okres zawikłań międzynarodowych, umilkł zupełnie. Russell litował się nad powstańcami, wyrzucał Turkom okrucieństwa, ale nigdy nie posunął się tak daleko w swoich oryginalnych poglądach, ażeby pismem i słowem, w parlamencie i po za parlamentem paraliżował akcyę Anglii właśnie w chwili, gdy ona potrzebowała największej swobody. Gdyby nie tak świetna przeszłość polityczna i nieskalany nigdy patryotyzm, Gladstone zostałby dziś potępiony za wywołanie agitacyi, która tak była prowadzona, jakgdyby dla niej z Petersburga wysłano reżysera politycznego. U steru nie stanie już więcej Gladstone, choć mimo sympatyj rossyjskich pozostanie zawsze nawet dla przeciwników swoich osobistością zasługującą na najwyższy szacunek.

Snać gabinet francuski dał się zupełnie przekonać zapewnieniom berlińskim, że słynna mowa Moltkego nie miała przynajmniej na celu wyrządzenia przykrości Francyi, że owszem była tylko wyrazem zaszczytnego uznania dla jej siły regneracyjnej i wojskowej organizacyi. Nietylko bowiem ks. Decazes nazwał stosunki Francyi z zagranicą wybornemi, lecz nadto Juliusz Simon wyświadcza Niemcom przysługę zapewniając w odpowiedzi na interpelacyę republikanina Leblonda, że choć szanuje kościół, nie pozwoli duchowieństwu atakować sąsiedniego państwa. Tem sąsiedniem państwem, o którem wspomina Simon, są zapewne Włochy, ale także i Niemcy będą zadowolone, bo w obec ultramontanów francuskich rząd berliński zawsze solidaryzował się z włoskim. Zresztą w pierwszych latach po wojnie listy pasterskie biskupów francuskich, jakkolwiek głównie na Włochy wymierzyły ataki, wywoływały zawsze w Berlinie większe niezadowolenie niż w Rzymie a raz nawet spowodowały groźniejszą remonstracyę. Mniejsza jednak o to, gdzie słowa J. Simona sprawią większe zadowolenie, w Berlinie czy w Rzymie. Przedewszystkiem chodzi o to, jak przyjmą tę odpowiedź ultramontanie francuscy, czy wystarczy im ogólnikowe zapewnienie, że rząd szanuje kościół? O tem, że rząd szanuje kościół katolicki, nie wątpili jak się zdaje nigdy najnapastliwsi ultramontanie, gdyż kościół katolicki szanuje nawet rząd turecki. Ale J. Simon oświadczył, że duchowieństwu nie pozwoli mięszać się do spraw, które nie wchodzą w zakres jego funkcyj kościelnych. W tem tkwi właśnie cała drażliwość stosunku ultramontanów do rządu. Stronnictwo ultramontańskie we Francyi nie zlęknie się groźnej postawy gabinetu, który bez milczącego poparcia konserwatystów byłby już nieraz upadł i paść może w każdej chwili. J. Simon liczy może na to, że konserwatyści mimo ostatniej odpowiedzi będą go i nadal popierać z obawy, ażeby z deszczu nie dostali się pod rynnę, t. j. ażeby nie znaleźli się nagle w obec radykalniejszego rządu. Byłaby to rachuba bardzo niepewna. Od kilku tygodni stan rzeczy we Francyi jest taki, że nie republikanie lecz konserwatyści życzą sobie zmiany rządu w kierunku radykalnym, ażeby raz wreszcie marszałek Mac Mahon przekonał się, że obecna większość nie zna granic w swoich zapędach, że bez rozwiązania Izby deputowanych nie spełni missyi, którą sam sobie wytknął. Dlatego też rząd obecny tylko w ekwilibrystyce politycznej i „dwustołkowej“ taktyce szuka zbawienia. Ale czy to długo udawać się będzie?

---

7)

NA ŚWIECIE

SZKICE SPOŁECZNE

przez

AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA“

(Ciąg dalszy.)

IV.

Kryzys finansowa.

— Kup sobie biletów na obiad — ostrzegał Tomcio widząc, że ja ze swojej kasy czerpię jakby ze skarbnicy jakiej.

— Mam do pierwszego...

— To mało bracie... kup na drugi miesiąc. W życiu aplikanckiem obiady przedewszystkiem, a ty widzę zaawanturowałeś się w znajomości z panią Klementyną, i odgrywasz rolę adoratora... Takie rzeczy mój kochany kosztują... Na dyabła ci się zdały nadskakiwania... zobaczysz wystrychnie cię na dudka, to baba frant!

Uśmiechnąłem się tylko z politowaniem na takie ostrzeżenia kolegi, bo widziałem, że tu wyszczególnienie przez Klimcię mojej osoby daje powód do zazdrości.

Tymczasem wizyty moje w salonie państwa Kotkiewiczów stawały się coraz częstszemi. Panią już znamy cokolwiek, a o panu to tylko powiedzieć mogę, że była to chodząca powaga połączona z przekorą. Zajęty studyowaniem ekonomii politycznej, człowiek ten tworzył wysokie teorye o pracy ludzkości, i uważał za ujmę swej godności mięszać się do excentrycznych postępowań żony. Przypuszczam, że ją kochał, że był przekonany o jej wzajemności, lecz wobec, że tak powiem, kozackiego usposobienia Klimci, na ustach miał tylko oppozycyę połączoną z niewzruszoną powagą.

Nieraz byłem świadkiem gwałtownych scen między niemi, szczególniej gdy chodziło o zanadto swobodne postępowanie jej z młodzieżą. Pani Klementyna była gwałtowną, i przy najmniejszej okazyi, wypowiadała mu publicznie wszystkie jego słabe strony.

— Mój kochany, coż miałeś kiedyś się żenił ze mną? No powiedz, nie sprawiłam ci fraka do ślubu?... Moralizować to umiesz, siedzisz po uszy w ekonomii politycznej, a to wszystko na co ci się zdało... Ja ekonomię polityczną rozumiem: mieć co...

— Klimciu, jesteś niegrzeczną, proszę cię uważaj, mówisz przy obcych.

— Czego mam się żenować kiedy prawda?... Panie Władysławie, mówię ci — rzecze z gwałtowną gestykulacyą — Kazio mój jest zacności człowiek, najmądrzejszy, najlepszy, dowód że go wybrałam choć nic nie miał... ale nie praktyczny. Z temi funduszami jakie posiadamy, spróbuj, rządź, czy będziesz miał takie wygody? Masz klucze — dodaje wyjmując pęk takowych i podając mężowi — weź no, weź, i rządź ekonomicznie... a przysięgam jutro nie będziemy mieli obiadu.

— Ależ Klimciu, ja nie zaprzeczam twoim talentom... Wiem że jesteś kobietą najpraktyczniejszą w świecie, jednak na wczorajszym wieczorze...

— Cóż wielkiego, żem tak odszczególniła Stasia? Bo jestem otwarta, ładny chłopiec i wyborny tancerz. Ja i pana Władysława lubię, a cóż z tego?...

Pan Kazimierz machnął ręką z flegmą, i zabrał się do wyjścia z pokoju.

— Za pozwoleniem, nie uciekaj — krzyknie przytrzymując go za rękaw — powiedz, jesteś zazdrośny?

— Alboż ja wiem czy ja jestem czy nie jestem — odpowiada z desperacyą. — Bo gdybym chciał być zazdrośny, już dawno by mię licho wzięło z irrytacyi...

— Dziwaku jakiś! — zawoła rzucając mu się na szyję — chcesz być zazdrośnym ale nie umiesz... a ja ci powiadam, że właśnie życzę sobie, aby w twych ekonomicznych piersiach obudziło się to uczucie. Myślisz, że dla kobiety młodej i nie brzydkiej, przyjemną jest ta obojętna flegma mężowska... Mówię ci otwarcie, Kaziu, wolałabym żebyś mnie maltretował, bo wiedziałabym że mię kochasz... A tak mówiąc na zimno kazanie jak ty robisz, przyprowadzasz mię do passyi. Jestem taką jaką jestem, nie umiem być fałszywą, i inną nie będę.

Później, gdy dali sobie słowo unikania głośnych sprzeczek, zaprowadzoną została księga zażaleń, w którą każde z małżonków zapisywało swoje uwagi i spostrzeżenia o postępowaniu drugiego. Pocieszną też było rzeczą, widzieć jak w niedzielę podczas tygodniowych przyjęć, które się w ten dzień odbywały, to pan, to pani wybiegali co chwila do drugiego pokoju, i za świeża wpisywali zarzuty. Kiedy akcya szła żywiej, i pani dostrzegła, że Kazio coś tam za długo pisze w dzienniku, porzucała towarzystwo w salonie, i niedawszy skończyć pisania mężowi, wyrywała mu książkę wołając na cały głos:

— Kłamstwo, wierutne kłamstwo! czekaj, ja ci zaraz odpiszę.

W niedzielę jak powiedziałem, były tygodniowe przyjęcia u pani Klementyny; mówię u pani, bo mąż zostawał zawsze na drugiem miejscu. Mając pretensyę do wszystkiego, co wyskakuje choć odrobinę wyżej nad poziom zwyczajności, pani Klementyna werbowała do swego domu każdą tego rodzaju, choćby początkującą osobistość. Mężczyźni mieli pierwszeństwo, dlatego przemykali się tam i wszelkiego rodzaju z długiemi i krótkiemi włosami miejscowi lub przejezdni literaci piszący prozą, literaci poeci, dziennikarze, artyści dramatyczni. Gdy tych zabrakło, rekrutowała młodzież odznaczającą się szykiem i wykwintnemi manierami, a wreszcie ładnie tańczącą. Ludzie bez znaczenia i bez tytułów jeżeli się tam znaleźli przypadkowo, odgrywali smutną rolę figurantów. Z kobiet pierwszeństwo miały odznaczające się urodą, a już przedewszystkiem wykwintnie ustrojone.

Ile ta kobieta nie przedsiębrała sposobów i sposobików, aby tylko zwabić jaką wybitniejszą osobistość! Obiecywała przybycie pewnej znakomitości, stwarzała odczyty, organizowała koncerty, teatra amatorskie, wieczorki tańcujące, na których podawano domowej roboty wyborne konfitury. Kto miał to nieszczęście skosztowania kiedy tych delicyj, już zaciągnął względem niej pewne zobowiązania, i nie mógł wystąpić z opozycyą, kiedy go zapędzono do nudnych nawet gier towarzyskich.

Dla mnie, rzeczywiście salon pani Klementyny był prawdziwą szkołą towarzyskiego wykształcenia, lecz za to przez długie czasy mogłem się zaliczać do jej nieruchomości. Służyłem jej z całem poświęceniem, i gdybym z tej epoki zażądał od niej świadectwa konduity, nie mogłaby wypisać inaczej, jak tylko, że służyłem „wiernie, trzeźwo i uczciwie“.

Muszę się przyznać, że... że piękne oczy mojej protektorki trochę mi zawróciły głowę — zakochałem się! Ile razy przyszło mi na myśl złożyć przed sobą samym relacyą z tego uczucia, włosy powstawały mi na głowie wspomniawszy, co by na to powiedziała matka dowiedziawszy się, iż odważyłem się oczy podnieść na kobietę zamężną. Dlatego unikałem tego rodzaju sprawozdań, a brnąłem słodko dalej na oślep.

KORESPONDENCYE

Paryż, 2 maja.

(B) Wczoraj odbyło się otwarcie na nowo posiedzeń obu Izb prawodawczych. W senacie po odczytaniu deklaracyi ministra spraw zagranicznych w przedmiocie postawy Francyi w sprawie wschodniej, odroczono posiedzenie do czwartku.

W Izbie deputowanych książę Decazes odczytał także tę samą deklaracyę, poczem prezydujący dał głos p. Leblond, deputowanemu lewej strony, który wystąpił z żądaniem zapytania rządu. jakie środki zamierza przedsięwziąć wobec agitacyi ultramontańskiej. Na żądanie ministra spraw wewnętrznych interpelacya ta została odroczoną do czwartku, ale hr. Mun zażądał głosu i podziękowawszy za zapewnienie o pokoju na zewnątrz, wyrażone przez p. ministra spraw zagranicznych, dodał, że w takim stanie rzeczy należy żeby wszystkie dzieci Francyi starały się przez wewnętrzny pokój zapewnić możność utrzymania go zewnątrz. Czyż więc rząd uważa za dobre, że większa część Francyi jest przedmiotem potwarzy i obelg ponawiających się codziennie, czy rząd przyjmuje solidarność w tej wojnie przeciw katolicyzmowi? Pierwszym warunkiem wewnętrznej spokojności jest jednakowa opieka dla wszystkich obywateli. Kiedy codziennie wolno ubliżać religii, która zasługuje na uszanowanie, kiedy wolno odzywać się przeciw Bogu, kiedy wszystko w co wierzą katolicy jest wyśmiewane, czyż można powiedzieć, że pokój panuje w kraju, czyliż raczej nie jest on najgroźniej zakłócony? W końcu mowca zażądał, żeby prezes rady ministrów stanowczo odrzucił wszelką solidarność z atakami, które prawie niepodobnem do zniesienia czynią położenie obecne katolików we Francyi.

P. Jules Simon powołując się na naznaczoną na czwartek interpelacyę p. Leblond, wymawia się od kategorycznej odpowiedzi hrabiemu de Mun, dodaje wszakże, że szanuje chrystyanizm, że obowiązkiem jego jest protegować swobodę sumienia i zapewnić uszanowanie dla religii; ale zarazem ma równie ważny obowiązek bronienia świętych praw państwa. We czwartek, dodaje, wykażę jak dalece te prawa są atakowane i jak bardzo rząd daje dowody swego uszanowania dla religii, broniąc zasadniczych nietykalnych praw państwa.

Czekajmy więc do czwartku.

Jak zapowiedziałem przed kilku dniami, p. Jules Ferry wystąpił z żądaniem, aby Izba przedewszystkiem wzięła pod roztrząsanie projekt do prawa municypalnego. — Pan de la Billais domaga się pierwszeństwa dla budżetu; minister skarbu przyznaje, że sprawa budżetu jest niezmiernie pilną i żąda jaknajspieszniejszego ułożenia raportów komissyi. P. Gambetta oświadcza, że raporty te nie są jeszcze gotowe i że nie należy wymagać w tym względzie zbytniego pospiechu, mała zatem nadzieja, żeby rozprawy nad budżetem skończyły się bez potrzeby zwoływania dodatkowych posiedzeń.

P. Cazeaux występuje przeciw pomieszczeniu na czele porządku dziennego rozpraw nad prawem municypalnem, ponieważ pierwszeństwo należy się projektowi zniesienia prawa o prasie z 1875 r. Prezydujący proponuje, żeby Izba na czwartkowem posiedzeniu zdecydowała który z tych dwóch projektów pierwej zostanie wzięty pod rozprawy, poczem posiedzenie zostało odroczone.

Według depeszy otrzymanej z Rzymu wczoraj popołudniu, Ojciec święty przesłał wszystkim nuncyuszom stolicy apostolskiej za granicą i naczelnikom kościoła katolickiego na wschodzie okólnik, w którym zawiadamia ich o postawie, jaką stolica święta zamierza zachować w obec starcia na wschodzie. Reprezentanci kościoła w obcych krajach tak w mowie jak w zachowaniu się obowiązani są trzymać się najściślejszej neutralności i nie odstąpić od niej w żadnej okoliczności.

Rada państwa.

Wiedeń, 3 maja. *(Kor. Gaz. Lw.)* Po ukonstytuowaniu się komissyi, której Izba deputowanych przekazała projekty odnoszące się do ugody z Węgrami, a która wybrała sobie deputowanego Hopfena na przewodniczącego, odbyło się dziś pierwsze tejże komissyi posiedzenie. Zdaję wam sprawę z prawdopodobnie najdłuższej części tego posiedzenia, bo z obrad, które toczyły się od g. 11 do 3. Czas nagli by skreślić to sprawozdanie; więc do końca posiedzenia czekać nie mogłem.

Z członków rządu są obecni ministrowie pp. Lasser, Chlumecky i Pretis; deputowanych — a wszyscy mają przystęp— zebrała się dla przysłuchiwania się obradom komissyi bardzo wielka liczba. Do składu komissyi należą z deputowanych Polaków: Baum, Grocholski i Wodzicki; z deputowanych w ogóle galicyjskich jeszcze Juzyczyński i Kowalski, którzy też wszyscy byli obecni.

Na wniosek dep. Tintego, zmodyfikowany nieco wnioskiem deputowanego Herbsta, mianowicie co do liczby członków w komissyach ściślejszych czyli t. z. „podkomissyach", postanowiono podzielić całą wielką komissyę, z wyjątkiem przewodniczącego, na trzy komissye ściślejsze stosownie do istoty projektów, i wybrani zostali:

1. do ściślejszej komissyi do spraw podatkowych Suess, Kowalski, Beess, Baum, Weinrich, Spens, Beer, Plener, Schrank, Brestel, Wolfrum, Menger (12); 2. do sprawy bankowej: Herbst, Giskra, Neuwirth, Klinkosch, Dumba, Demel, Kuranda, Schaup, Wodzicki, Bertolini. Sturm, Eichhoff, Lienbacher, Tinti, Coronini (15); 3. do traktatu handlowo - celnego: Oppenheimer, Scharschmied, Skene, Kellersperg, Gomperz, Klier, Teuschl, Gross, Dinstl, Prażak, Grocholski, Juzyczyński, Hohenwart, Kopp, Fluch, Walterskirchen, Magg (17).

W skutek uchwalonego przez komissyę wniosku dep. Sturma, wzywającego rząd, aby dał wyjaśnienie o sposobie, w jaki projekty odnoszące się do ugody przyszły do skutku, zabiera głos minister skarbu Pretis i bardzo obszerny daje pogląd na perypetye rokowań z Węgrami. który naturalnie choć nieco do formy, co do treści jednak zupełnie równał się znanemu *exposé*, wyłuszczonemu przed kilku tygodniami na konferencyi rządu z klubami lewicy.

Poczem dep. Grocholski zainterpelował rząd o niektóre jeszcze wyjaśnienia szczegółowe. Oto przemówienie p. Grocholskiego w streszczeniu: Czytaliśmy po dziennikach mowę prezesa gabinetu węgierskiego p. Tiszy, wypowiedzianą z okoliczności wniesienia tychże projektów, które i nas tutaj zajmują; a w mowie tej p. Tisza jawnie oświadcza, jako w jego przekonaniu ugoda opierająca się na tych projektach z znaczną dla kraju, t. j. dla Węgier. wypada korzyścią. Godzi się przypuścić, że odnośne sprawozdania w dziennikach prawdę mówią; a tak tedy nasuwa się myśl, że skoro Węgrzy mają korzyść, niekorzyść musi być po stronie austryackiej. Pierwsze tedy pytanie, które śmiem zadać p. ministrowi skarbu, jest to: w jakiż sposób wytłómaczyć owo zdanie węgierskiego prezesa ministrów? i jakie są korzyści, które Austryi przypadną z tej ugody? — A dalej, mówiono nam dotychczas zawsze tylko o żądaniach węgierskich, które albo znalazły po stronie austryackiej zupełne zaspokojenie albo całkowite odrzucenie, albo nakoniec pewną przynajmniej skłonność do ustępstw. Natomiast o żądaniach austryackich nic zgoła nie słyszeliśmy. Czyż rząd nasz naprawdę nie miał czego domagać się po Węgrach? — a jeżeli miał, jakież były jego żądania i jakie z strony węgierskiej ustępstwa? Nakoniec oświadczył nam p. minister, że dla położenia kresu ustawicznym w skarbie niedoborom konieczność nakazywała przysporzyć źródeł dochodu; a w harmonii z tem oświadczeniem wniesiono projekty o podwyższeniu podatków od cukru i okowity, czeka zaś nas jeszcze projekt o opodatkowaniu nafty. Mojem i wielu innych zdaniem podwyższenie podatku od piwa zapewniłoby skarbowi dochód znaczniejszy niż podatki od cukru i okowity. Podatek od piwa byłby też ulgą dla producentów cukru i okowity. Uderza nadto, że ciężar podwyższenia podatków tych spadnie na niektóre tylko kraje, mianowicie na Galicyę, Czechy i Morawy, podczas gdy podwyższenie podatku od piwa dotknęłoby wszystkie prowincye, mianowicie także niemieckie. Dla czegoż tedy rząd zaniechał podwyższenia podatku od piwa?

Minister skarbu Pretis odpowiada, że prezesowi ministrów węgierskich wolno mieć osobiste przekonanie i może nadzieje co do rezultatu nowej ugody dla Węgier, a zresztą względy na sejm węgierski może mu kazały odezwac się w duchu podobnym przy wnoszeniu projektów. Co do żądań i korzyści austryackich, a względnie ustępstw węgierskich, rząd cesarsko-królewski uzyskał od rządu węgierskiego przyzwolenie na wypowiedzenie traktatu handlowego z Anglią. Po stronie węgierskiej opierano się temu żądaniu, ale nakoniec ustąpiono, i w tem jest korzyść strony austryackiej. Co się tyczy nakoniec podatku od piwa, już on przynosi skarbowi 25 milionów, nie można obciążać tego przemysłu jeszcze więcej, bo to zagrażałoby jego dalszemu rozwojowi; okowita zaś i cukier stosunkowo nie tak wielkich są źródłami dochodów, jakby być powinny.

Dep. Skene upatruje niebezpieczeństwo w tem, że minister używa zawsze wyrazu Reich; bo jest to apelacya do patryotyzmu komissyi austryackiej: Węgrzy zaś nie dbają o Reich, lecz o własnego kraju interes.

Na co minister Pretis odpowiada, że stosownie do rozporządzenia cesarskiego z r. 1868, które dozwala nazwy Reich albo Monarchie, strona austryacka zawsze nazywa Reich, węgierska zaś przenosi Monarchie.

Depp. Magg i Sturm nawzajem uzupełniają się w swych wywodach, zarzucających rządowi, iż nie potrafił stanąć należycie w obronie interesu austryackiego, i że nadto pominięto w ugodzie stronę polityczna, która powinna była porówno i jednocześnie z stroną ekonomiczną być przedmiotem rokowań i ugody.

Dep. Herbst zarzuca projektowi, że w oznaczeniu stosunku zachodzącego między Austryą a Węgrami w sprawach finansowych wychodzą z fikcyjnego jak na teraz założenia, bo opierają się na stosunku 70 prct, a 30 prct., podczas gdy stosunek ten dopiero ma być ustanowiony przez deputacye regnikolarne. Projekty przeto, antycypując uchwałę tych deputacyj, stanowią dla nich prejudykat. Nadto utrzymuje mowca, że tak co do ceł finansowych, jak i co do zwrotu podatków spożywczych, Austrya jest pokrzywdzona.

Nakoniec jeszcze dep. Menger czyni rządowi zarzut z tego, że niby to dla pokrycia niedoborów podwyższa podatki, w rzeczywistości zaś nie pokryje ich nigdy, bo podwyższenie podatków chodzi w parze z podwyższaniem wydatków z skarbu.

Tu wypadło mi przerwać zapiski z obrad komissyi.

Wiedeń 4 maja. *(Tel. Gaz. Lwow.)* Minister Lasser odpowiada na interpelacyę dr. Giskry w sprawie wojny wschodniej. Stanowisko monarchii w chwili wybuchu wojny rossyjsko-tureckiej odpowiada stanowisku zajętemu w chwili wybuchu zawikłań na Wschodzie i przestrzeganemu odtąd konsekwentnie. Usiłowania monarchii około praktycznego poprawienia losu chrześcian są znane i zostały wszędzie uznane. Równocześnie starała się monarchia utrzymać pokój, a gdy to jest już niemożliwem stara się zlokalizować wojnę. Wobec faktu, że mocarstwom nie powiodło się zapobiedz wybuchowi wojny między Rossyą a Turcyą, monarchia ma przed sobą dwa zadania: po pierwsze musi wszelkiemi siłami zapobiedz, ażeby wojna nie spowodowała europejskiej komplikacyi, powtóre musi co do konsekwencyi wojny wśród wszelkich stosunków wywierać na ukształtowanie się stosunków na Wschodzie taki wpływ, jaki odpowiada jej położeniu i interesom. Celem zabezpieczenia tych interesów monarchia zastrzega sobie nawet po ogłoszeniu neutralności swobodę akcyi. Dotąd powiodło się rządowi austryacko-węgierskiemu śledzić bieg wypadków bez zarządzeń wojskowych. Rząd pozostanie wiernym zasadzie, że nie należy obciążać skarbu państwa nieuzasadnioną mobilizacyą i nie widzi obecnie żadnego powodu do kroków wojskowych. Z drugiej strony rząd jest przekonany, że żadne mocarstwo nie ma na Wschodzie ważniejszych i bliższych interesów od Austryo-Węgier. Rząd posiada zupełną świadomość swojej odpowiedzialności i spogląda na wypadki z otuchą, którą czerpie z przyjaźnych stosunków z wszystkiemi mocarstwami, z otwartości w wczesnem i wszechstronnem wyświecaniu celów austryacko-węgierskiej polityki, wreszcie z pewności, że gdyby wypadło bronić interesów monarchii, cesarz może niezachwianie liczyć na poświęcenie swoich ludów i patryotyzm ich reprezentantów. Wobec tej otuchy i poczucia siły, jakie nadaje armia rozwinięta skutecznie, dzięki przezorności ciał reprezentacyjnych, rząd austryacko-węgierski jeszcze teraz znajduje się w tem położeniu, że zapewnić może głosowi monarchii potrzebną powagę bez użycia środków wojskowych (oklaski.)

Równocześnie w sejmie węgierskim minister-prezydent Tisza odpowiedział na wszystkie interpelacye w sprawie wschodniej. Oświadczenia rządu węgierskiego są identyczne z powyższą mową ministra barona Lassera.

SPRAWY MONARCHII

Ustawy ugodowe.

(Układ handlowo - cłowy.)

(Ciąg dalszy).

Art. VII. Wszystkie sprawy odnoszące się do żeglugi na takich rzekach, do których stosują się stypulacye kongresu wiedeńskiego i akta o Dunaju z r. 1857, o ile dotyczą stosunku do państw zagranicznych, prowadzone będą przez ministra spraw zagranicznych z zastrzeżeniem, określonem bliżej w art. III. Co do innych wód, które w biegu swym dotykają obu obszarów krajów, postępować się będzie w wszystkich sprawach, odnoszących się do wykonywania żeglugi, policyi rzecznej, naprawy i utrzymywania, na zasadzie wzajemnego porozumienia. Co do wykonywania żeglugi i spławiania na wszystkich wodach stałego lądu, poddani doznawać będą równego zupełnie traktowania. Statki handlowe rzeczne obu obszarów krajów, które po za granicami monarchii austro-węgierskiej prowadzą żeglu-

---

Zachciało się pani mojego serca wyjechać na letnie mieszkanie do Wierzbna; co drugi dzień byłem jej gościem maszerując *per pedes apostolorum* milę drogi tam i napowrót, obładowany mnóstwem sprawunków nawet takiej natury jak serdelki i szynki. Z tytułu właśnie tych sprawunków wdaliśmy się w korespondencyą z panią Klementyną, w której powoli, zaczynałem wciskać pewne wyrażenia cokolwiek odmiennej natury niż powierzone mi komisa. Uważałem, że nie gniewały one mojej pani, więc też pozwalałem sobie coraz więcej, coraz dalej zapewniając o dozgonnem przywiązaniu... gotowości ofiarowania życia na jej skinienie... i inne w tym gatunku górno brzmiące frazesy. Pani i na to nic, lecz owszem ściskała mi coraz czulej rękę, ale zakres poruczonych sprawunków rozszerzyła do takich naprzykład, jak opiewa bilet, ktory jeszcze mam dotąd:

„Kochany panie Władysławie!"

„Wiem, ze twoje poczciwe serce na moje usługi, spodziewam się dziś kilka osób z wizytą, a między temi pana W., europejskiej sławy fortepianistę, proszę cię więc kup mi polędwicę, tylko żeby miała ze sześć funtów, krótką a grubą. Antosia moja młodsza da ci serwetkę do obwinięcia, potem zapakujesz w papier i przyniesiesz... Czekam kochanego pana z utęsknieniem, a jak się dobrze sprawisz, podziękuję pięknie. Klementyna."

Post scriptum. Tylko nie bierz pan cienkiej a długiej, bo taką źle krajać i jest niepodzielna, najlepiej kupić w jatkach na Zrazowskiem.

Przyznam, nie podobała mi się bardzo ta polędwica, zacząłem się irytować i dąsać, poważyłem się nawet chodząc wielkiemi krokami po pokoju, wyrzucić te słowa: „Czy ona zwaryowała!..." Ale... wstąpiłem do jatek i kupiwszy ową polędwicę, owinąłem serwetką, jak dziecię w powiciu, otuliłem w papier i — marsz na służbę do Wierzbna, wcale z tego poruczenia niezadowolony. Wolałbym, żeby żądała krokodyla jak w komedyi Fredry — ale polędwica?... hm... coś bardzo a bardzo prozaicznego.

Tymczasem fakt ten, a właściwie awansowanie wydatku na to kupno w zastępstwie pani Klementyny, spowodował bardzo nieprzyjemne odkrycie. W płóciennej torebce matki, z której czerpałem przez trzy miesiące — niestety zostały tylko całe cztery rublowe papierki.

— Wiesz ty Tomciu, że ja już nie mam pieniędzy — odezwałem się do niego wróciwszy z owej wycieczki do Wierzbna.

— Ja nigdy nie mam — odpowiada kłując zęby elegancko obszytem piórkiem.

— I cóż będzie?

— Nic — rzecze niedbale skręcając papierosa. — Ja ci wprawdzie coś jestem winien, ale również nie mam... obiecują mi gratyfikacyą na Nowy Rok...

— Do Nowego roku jeszcze coś cztery miesiące...

— Może dostaniesz pensyą, powiadają że jesteś w łaskach... Ja ci nie poradzę... Mówiłem, pamiętasz, kup sobie obiadowyh biletów na zapas... a tobie się zachciało parady, kążek z rycinami... Powiedz mi na dyabła ci się zdała ta Galerya Drezdeńska ze stalorytami? Spróbuj, czy ci Laszkiewicz da obiad za zeszyt... spróbuj...

Źle panie Władysławie — pomyślałem sobie, straciwszy fantazyą — źle, perspektywa wcale nie ponętna.

— No idź spać — mówi Tomasz odwracając się na łóżku do ściany — kto na noc myśli o pieniądzach, pogadamy jutro...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gę na rzekach, powinny za granicą, jeśli im wypadnie wywiesić flagę, mieć przepisaną dla statków morskich flagę wspólną.

Art. VIII. Istniejące drogi żelazne powinny w obu obszarach krajów być administrowane według zasad jednostajnych, a koleje nowo budowane, o ile wymaga interes komunikacyi wzajemnej, mają być urządzane według jednostajnych norm co do budowy i ruchu. Mianowicie powinien w obu obszarach krajów niezmiennie być przestrzegany przepis o ruchu na drogach żelaznych z dnia 16 listopada r. 1851 wraz z należącemi do niego przepisami dodatkowemi i zaprowadzony dnia 10 czerwca r. 1874 regulamin dla tegoż ruchu, dopóki nie ulegną zmianie za wspólnem porozumieniem i w sposób jednakowy dla obu części. Uregulowanie budowy i ruchu kolei lokalnych pozostaje zastrzeżone każdemu z dwu obszarów krajów z osobna, o ile takie koleje nie przechodzą granic jednego obszaru.

Art. IX. Wszystkie sprawy konsulatowe kierowane będą przez wspólnego ministra spraw zagranicznych. Przy tworzeniu i znoszeniu c. k. urzędów konsularnych, tudzież przy układaniu instrukcyj dla konsulatów w sprawach handlowych porozumiewać się będzie z obu ministrami handlu. Peryodyczne sprawozdania handlowe konsulatów udzielane być winny przez ministra spraw zagranicznych obu ministrom handlu. Wspólne ministerstwo spraw zagranicznych orzekać będzie, jako ostatnia instancya w drodze administracyjnej o wszystkich sprawach, odnoszących się do opłat konsularnych, ich pobierania i wymiaru, i to we wszystkich tych wypadkach, w których tego potrzeba, wszakże za poprzedniem porozumieniem się z właściwemi ministerstwami.

Art. X. Ministerstwa obu części wzajemnie udzielać sobie będą materyału statystycznego, odnoszącego się do spraw handlowych i komunikacyjnych, i na zasadzie porozumień starać się będą o zestawienie go w jeden operat ogólny i o ogłoszenie.

Art. XI. Dochody z soli i tytoniu i te pobory niestałe, które na produkcyę ekonomiczną bezpośredni wpływ wywierają, mianowicie podatek od okowity, piwa i cukru, administrowane będą w obu obszarach krajów na czas trwania niniejszego układu według wynikłych z porozumienia ustaw jednakowych i przepisów administracyjnych, które też za wspólnem tylko porozumieniem mogą uledz zmianie. Celem utrzymania jednolitości w wykonywaniu jednakowych przepisów tych, może każdy z dwu ministrów skarbu wglądać od czasu do czasu do biegu spraw u kierujących i pobierających władz drugiej części. Organom do tego przeznaczonym minister skarbu drugiej części udzielić powinien uwierzytelnienia, jakiego potrzeba.

Art. XII. Teraźniejsza waluta austryacka pozostanie aż do prawnego zaprowadzenia w niej zmiany wspólną walutą krajową. Reprezentacyom obu części przedstawi się niebawem jednakowe projekty celem zapewnienia powrotu do cyrkulacyi kruszcowej. Pozostawia się każdej z obu części z osobna wybijać także monetę zdawkową po dwadzieścia centów i niżej, która dopuszczona będzie do obiegu w drugim także obszarze krajów. O czystej zawartości i wadze tej monety zdawkowej, tudzież o wysokości, do której każdej z obu części wolno ją wybijać, obie strony wejdą z sobą w porozumienie.

Art. XIII. Obowiązujące przepisy prawne o zaprowadzeniu w wagach i miarach systemu metrycznego zniesione być mogą tylko za wspólnem porozumieniem. W obu obszarach krajów powinny pod względem przepisów o czystej zawartości towarów złotych i srebrnych i nadzoru ich znaleść zastosowanie równe zasady, i można je zmienić tylko za wspólnem porozumieniem. Obu częściom wolno przekonywać się przez inspektorów o należytem tych zasad stosowaniu w drugim obszarze krajów, a poczynione spostrzeżenia podać należy do wiadomości ministrów odnośnego wydziału.

Art. XIV. Poddani jednego obszaru krajów, którzy w drugim obszarze chcą prowadzić handel lub przemysł albo roboty poszukują, powinni co do rozpoczęcia wykonywania przemysłu tudzież co do opłaty podatków i innych poborów publicznych stać na równi z krajowcami. Prowadzący handel lub przemysł z jednego obszaru krajów mają prawo dawać artykuły do drugiego obszaru na skład komisowy, otwierać zakłady poboczne i składy pod temi samemi warunkami co krajowcy, dostarczać robót na zamówienie i wszędzie wykonywać zamówione roboty, zbierać zamówienia i subskrypcye i czynić zakupna. Poddani jednego obszaru krajów powinni dalej pod względem ruchu targowego i jarmarkowego w drugim obszarze stać zupełnie na równi z krajowcami.

Art. XV. Pozwolenia na domokrąstwo wydane poddanym w jednym obszarze krajów nadają prawo do wykonywania domokrąstwa w drugim obszarze z ograniczeniami, które istnieją dla własnych tegoż obszaru poddanych i po zwizowaniu dokumentu domokrążczego przez władzę kompetentną. Co do udzielania pozwoleń na domokrąstwo powinny w obu obszarach krajów ile możności obowiązywać zgodne zasady. (D. n.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Francya w obec sprawy wschodniej).

Deklaracya odczytana w Senacie i Izbie deputowanych (w d. 1 maja) przez ministra spraw zagranicznych księcia Decazes, brzmi dosłownie:

„Panowie! Nadzieje, jakie wyraziłem imieniem rządu w dniu 3 listopada zeszłego roku, w przedmiocie utrzymania pokoju na Wschodzie nie sprawdziły się na nieszczęście. Wojna między Rosyą i Turcyą wybuchła.

Mam zaszczyt złożyć w biórze Izby najważniejsze dokumenta z korespondencyi prowadzonej przez Wydział spraw zagranicznych ze swymi agentami od początku wschodniego zajścia aż do ostatnich dni. Znajdziecie w nich panowie w niezmiennych objawach wskazówkę zasad, jakiemi stale kierowała się nasza polityka. Braliśmy udział we wszystkich usiłowaniach przedsiębranych w celu zgodnego załatwienia przedstawiających się trudności; ale jeżeli nie udało się dyplomacyi zapobiedz zawikłaniom jakie wybuchły, mamy przynajmniej prawo oświadczyć w tem miejscu, że te zawikłania znajdują nas wolnemi od wszelkich zobowiązań. Przed sześciu miesiącami chcieliśmy zapewnić pokój dla Europy i dla nas, dziś chcemy go utrzymać dla nas samych przynajmniej.

Przypominając panom te wyrazy któremi kończyła się nasza deklaracya z d. 3 listopada, pragniemy sprowadzić do właściwych granic obawy, usiłujące przedstawić rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich nad Dunajem, jako mogące stać się hasłem następnego niebezpieczeństwa dla ogólnego pokoju.

Bezwątpienia roztropność radzi przypuszczać rozmaite nieprzewidziane wypadki w tak ważnych stosunkach, sądzimy jednakże iż obowiązek patryotyczny nakazuje nam zwrócić waszą uwagę na wysoką ważność symptomów, które radzą nam zapatrywać się na tę sprawę i jej obecne położenie spokojnie i ze swobodnym umysłem.

Od pierwszego początku tego przesilenia znaleźliśmy się w przyjaźnych i zaufanych stosunkach z wszystkiemi rządami. Mogliśmy przekonać się wówczas, jak dalece one starały się zabezpieczyć pokój stałego lądu od wpływu wypadków sprawy wschodniej. Dziś znowu znajdujemy się w zupełnej wspólności zdania z niemi, oświadczając życzenie żeby wojna została zlokalizowaną, i mamy nadzieję, że do końca zachowa ona rozmiary, w jakich widzimy ją rozpoczynającą się.

Oddając hołd uznania usposobieniom, jakiemi ożywione są inne gabinety, dodać możemy, że one równie przekonane są o naszem stanowisku. Europa uderzoną została szczerością naszej postawy i naszych czynów, jak równie naszą niezachwianą i wytrwałą wolą pozostania z nią w zupełnej zgodności. Otrzymaliśmy stanowcze zapewnienie w tym względzie i dla tego możemy oświadczyć panom, że od lat siedmiu, stosunki nasze ze wszystkiemi obcemi państwami nie były nigdy lepszemi jak w obecnej chwili.

To zapewnienie nabierze w oczach panów większego jeszcze znaczenia jeśli zechcecie zważyć, że sąsiadujące z nami państwa, posiadają tę samą co my korzyść, że żaden bezpośredni interes nie zmusza ich do udziału w obecnych wypadkach. Ton ich oświadczeń nie pozostawia najmniejszej wątpliwości ani co do ich pokojowych usposobień, ani co do ceny, jaką przywiązują do utwierdzenia swoich stosunków z rządem francuskim.

Oto są oświadczenia, które pragnęliśmy złożyć wobec reprezentantów kraju. Dwa słowa wystarczą do streszczenia ich i uzupełnienia.

W kwestyi wschodniej najabsolutniejsza neutralność, poręczona wstrzymaniem się najściślejszem od wszelkiego udziału, powinna pozostać podstawą naszej polityki. Francya chce pokoju z wszystkiemi państwami i wiemy, że możemy liczyć na współdziałanie panów, dla zapewnienia jej dobrodziejstw tego pokoju."

(Z francuskiej „księgi żółtej".)

Wyjmujemy z ogłoszonej niedawno przez gabinet francuski „żółtej księgi" okólnik, który wystosował w ostatnim czasie książę Decazes do zagranicznych agentów francuskich. Okólnik ten brzmi:

Wersal 25 kwietnia. W. Panie! Ze względu na zawikłania, których widownią jest Wschód, zależy mi na tem, aby panu przypomnieć stanowisko, z którego staraliśmy się zapobiedz tym zawikłaniom, niemniej i postawę, jaką życzymy sobie zachować w przyszłości w tych tak trudnych kwestyach. Nie myślę panu przedstawiać całego przebiegu sporu, który wybuchł przed dwoma laty i przez cały ten czas zmuszał rząd do ciągłego czuwania. Pragnąc, aby Europa nie była pozbawioną dobrodziejstw pokoju, użyczaliśmy lojalnie naszej pomocy wszystkim tym usiłowaniom, które zmierzały do przywrócenia i utrzymania pokoju. Z jednej strony prosiła nas o to W. Porta, która od pierwszej chwili zażądała od mocarstw dobrych usług, z drugiej zaś strony uczynił to samo gabinet petersburski, który uznał za stosowne przyprowadzić do skutku porozumienie się wszystkich mocarstw w kwestyach, które powstały wskutek rozszerzenia się powstania na półwyspie bałkańskim. Przyłączając się do rokowań, które w tym czasie się rozpoczęły, uważaliśmy sobie za obowiązek dopomódz do dzieła zmierzającego do przywrócenia zgody pomiędzy Portą a jej chrześcijańskimi poddanymi i do utrwalenia harmonii pomiędzy mocarstwami. Trudności były bez wątpienia wielkie. Ale przewidziawszy, że powstanie, jeżeli nie zostanie natychmiast przytłumione, rozszerzy się jeszcze bardziej i zakłóci spokój kontynentu, nie mogliśmy w żaden sposób zniechęcać się do spełnienia tego zadania wspólnego wszystkim mocarstwom a polegającego na przywróceniu i utrzymaniu pomiędzy niemi zgody. Podpisawszy po długich rokowaniach protokół z 31 marca, myślały gabinety, że stanęły u kresu swych cierpliwie przedsiębranych usiłowań. Z ubolewaniem dowiedzieliśmy się, że doradcy sułtańscy odrzucili to pośrednictwo, które przecież nastręczało Porcie honorową sposobność usunięcia w drodze pokojowej trudności, w których się znajduje. Wkrótce po konferencyi konstantynopolitańskiej oświadczyła Porta, że z pełnomocnikami europejskimi zgadza się co do wszystkich punktów programu z wyjątkiem dwóch: a w okólniku z 25 stycznia 1877 pochlebiała sobie, że tak małe nieporozumienie nie zdoła jej pozbawić sympatyi i przychylności Europy i dała wyraźnie do poznania, że chwila ówczesna byłaby odpowiednia do dalszych rokowań, któreby usunęły ostatnie przeszkody do zupełnego porozumienia się. Protokół londyński zdawał się ułatwiać urzeczywistnienie tego życzenia, gdyż brzmienie jego, na które się zgodziliśmy, ogranicza treść żądań i rad Europy do oświadczeń, które zrobili reprezentanci tureccy na konferencyi europejskiej i do wewnętrznych zarządzeń, które już przedtem uczynił sułtan. Mimo to zwyciężyło w Konstantynopolu inne zapatrywanie i przyspieszyło ostateczne rozwiązanie, które nie pozwoliło dyplomatom postępować dalej na obranej drodze w tym duchu, w jakim od dwóch lat działali. Po tak wielkich usiłowaniach, przedsięwziętych dla zapobieżenia takiemu obrotowi rzeczy, możemy tylko objawić nasze silne postanowienie pozostania zdala od wszystkich zawikłań. Zechciej więc pan jak najwyraźniej oświadczyć: „Polityką Francyi będzie najzupełniejsza neutralność polegająca na najstaranniejszem usuwaniu się od wszystkiego." Zgodne uczucie kraju i jego reprezentantów, nasze oddalenie od teatru wojny a wreszcie charakter naszych interesów, wszystko przemawia za zajęciem takiego stanowiska, a postawę tę zmienimy dopiero wtenczas, gdy nowe okoliczności pozwoliłyby wspólnemu działaniu Europy przygotować i ułatwić przywrócenie pokoju.

Podp. *Decazes.*

(Angielska proklamacya neutralności.)

Na posiedzeniu tajnej rady, które się odbyło 30 kwietnia, sankcyonowała królowa angielska deklaracyę neutralności, która podług urzędowej *London Gazette*, tak opiewa:

Zważywszy, że na szczęście zostajemy w pokojowych stosunkach z wszystkimi władcami, mocarstwami i państwami: i zważywszy, że mimo Naszych najusilniejszych starań aby utrzymać pokój pomiędzy wszystkimi niezależnymi mocarstwami i państwami wybuchła niestety wojna pomiędzy Najj. cesarzem wszech Rosyi a Najj. cesarzem Ottomanów i pomiędzy ich poddanymi i innymi mieszkańcami ich krajów i posiadłości; zważywszy, że pozostajemy na stopie przyjaźnej i w przyjaźnych stosunkach z każdym z tych władców, z ich rozmaitymi poddanymi i innymi mieszkańcami ich krajów i posiadłości; zważywszy, że wielka liczba Naszych wiernych poddanych w posiadłościach każdego z wymienionych władców pod opieką układów zawartych pomiędzy Nami a owymi wyżej wymienionymi władcami mieszka i posiada własność i domy i zażywa rozmaitych praw i przywilejów; zważywszy, że My, ożywieni życzeniem, aby poddani Nasi nie byli pozbawieni owoców pokoju, których obecnie zażywają szczęśliwie, postanowiliśmy sobie mocno i zdecydowaliśmy się zachować ścisłą i bezstronną neutralność w wojnie powstałej pomiędzy dwoma wyżej wymienionymi władcami —

uznaliśmy za stosowne w skutek i za radą Naszych tajnych radców ogłosić niniejszą królewską proklamacyę:

Niniejszem więc polecamy najsurowiej i rozkazujemy wszystkim Naszym kochanym poddanym, aby stosowali się do tego i przestrzegali ścisłej neutralności podczas wojny i wstrzymywali się od naruszania odnośnych ustaw i przepisów państwa i nic przeciw nim nie działali, gdyż w przeciwnym razie musieliby sami sobie przypisać niebezpieczeństwo, na jakieby się narazili. A zważywszy, że na posiedzeniu parlamentu odbytem w roku 33 i 34 Naszego panowania ustanowiony i przyjęty statut zatytułowany: „Akt przepisujący zachowanie się poddanych Jej Król. Mości podczas wojny mocarstw obcych z któremi Jej Król. Mość żyje w spokoju." pomiędzy innemi oświadcza i zawiera, co następuje: (Proklamacya przytacza tu ustawę o niedozwolonem werbowaniu ochotników, o niedozwolonej budowie okrętów i o ekspedycyach wzbronionych prawem, a kończy się następującym ustępem:)

Ostrzegamy przeto wszystkich naszych ukochanych poddanych i wszystkie osoby, które z jakiegokolwiekbądź tytułu mają prawo do Naszej opieki, że, jeżeliby która z nich nie zważając na niniejszą Naszą królewską proklamacyę i na Nasze najwyższe niezadowolenie, ośmieliła się popełnić czyn sprzeczny z obowiązkami poddanego, należącego do państwa neutralnego, w wojnie między innymi panującymi, albo jeżeliby naruszyła lub działała wbrew prawu międzynarodowemu, mianowicie zaś, jeżeliby usunęła lub starała się usunąć blokadę zarządzoną przez jedną z stron wojujących, na korzyść drugiej strony, jeżeliby odstawiała oficerów, żołnierzy, depesze telegraficzne, broń, amunicyę, żywność dla wojska lub w ogóle materyał wojenny, albo jakikolwiekbądź z tych artykułów, który w myśl ustawy lub też w myśl dzisiejszych pojęć, uważany być musi za kontrabandę wojenną — że tedy wszystkie w sposób podobny zachowujące się osoby wystawiają się wraz z swemi okrętami i towarami na kary zagrożone całkiem słusznie międzynarodowemi ustawami.

Dla tego też zawiadamiamy wszystkich Naszych poddanych i osoby roszczące sobie prawo do Naszej opieki, a działające wbrew temu, co powyżej zostało wypowiedzianem, że nie mogą od Nas spodziewać się opieki na wypadek konfiskaty okrętów i towarów lub też starań o uwolnienie ich od kary zasłużonej, lecz przeciwnie, ściągną jeszcze na siebie za takie postępowanie Nasze najwyższe niezadowolenie.

Dan na dworze w Windsor d. 30 kwietnia w roku zbawienia 1877 a Naszych rządów 40.

Niech Bóg zachowa królowę!

Earl of Derby do lordów komisarzów admiralicyi:

Urząd zagraniczny dnia 30 kwietnia 1877. Milordzie! Najj. Pani, zdecydowana stanowczo zachować ścisłą neutralność podczas wojny między cesarzem wszech Rossyan a cesarzem Ottomanów, postanowiwszy nadto zapobiedz ile możności używaniu na cele wojenne którejkolwiekbądź z stron wojujących okrętów, portów, wybrzeży i wód należących do jej jurysdykcyi terytoryalnej, poleciła mi zakomunikować Panu do ścisłego przestrzegania załączone tu przepisy, które uważać należy za nakaz i wskazówki Najj. Pani. (Następują szczegółowe przepisy i wskazówki.)

(Konwencya rossyjsko-rumuńska.)

Konwencya rumuńsko-rossyjska, jak już czytelnikom wiadomo, została sankcyonowaną. W nocy z 28 na 29 kwietnia przyjęła ją Izba deputowanych a nazajutrz zgodził się na nią senat. Cogolniczeanu może się chełpić, że obydwa ciała prawodawcze wodzi najzupełniej na pasku, chociaż bowiem napotkał na opozycyę, była ona tak słabą, że nie potrzebował wcale liczyć się z nią. Dnia 28 kwietnia odbyło się tajne posiedzenie, na którem postanowiono dyskutować publicznie nad konwencyą, jakoż tego dnia wieczór odbyło się zaraz posiedzenie publiczne. Korespondent bukaresztski *Presse*, dowiaduje się, że na tajnem posiedzeniu rozprawiano wiele o stanowisku Austryi.

Posiedzenie wieczorne tak opisuje wspomniony korespondent: Napływ publiczności był ogromny, loży dziennikarskiej odstąpiono damom, dziennikarzy umieszczono w sali obok stenografów. Posiedzenie miało się rozpocząć o godzinie dziewiątej, zanim jednak przeczytano imiona i zanim się zjawił sprawozdawca, była już godzina dziesiąta. Na galeryach panowała duszna atmosfera i ciemność, sala sama z szaremi brudnemi ścianami słabo tylko była oświetlona. Tron księcia był przykryty, przed nim stało krzesło prezydenta, po obydwóch stronach prezydenta zasiedli sekretarze, przed nimi urządzono mownicę a w środku sali zasiedli stenografowie. Ława ministeryalna, pierwsza w szeregu ław przeznaczonych dla deputowanych, znajduje się po lewej stronie sali, siedzenia deputowanych ustawione amfiteatralnie w formie długiej podkowy zajmują dwie trzecie sali. Deputowani poruszają się bardzo żywo i dysputują między sobą gwałtownie. Ministrowie zebrali się w komplecie. Izba musi powziąć ostateczną decyzyę, gdyż w rezydencyi bawi od południa książę Dołgoruki, poseł carski,

i czeka na zawarcie konwencyi. Ludność z wielkiem natężeniem wyczekuje końca a nawet stangreci czekający przed drzwiami politykują, bo gdy o godzinie 11 opuściłem na chwilę salę i pojechałem do miasta, pierwsze pytanie, jakie do mnie wystosował woźnica, było: „Czy tam w sali są za Rossyą?“ *Dada* odpowiedziałem. Na drugie pytanie, czy Rumuni wyruszą razem z Rossyanami, nie mogłem mu naturalnie odpowiedzieć, gdyż wtedy nie zapadła jeszcze w tym względzie oficyalna uchwała. Na krześle prezydenta zasiadł Rosetti. Zamiast dzwonka trzyma w ręku pręcik czy ołówek, którym uderza o stół, aby choć na chwilę przywrócić spokoju. Cogolniczeanu, minister spraw zewnętrznych, jest to figura dość otyła, wyglądająca na wiejskiego szlachcica bez arystokratycznych rysów twarzy. Mówi w krótkich zdaniach. Nie posiada wprawdzie wielkiego talentu oratorskiego, zbywa mu nadto na żywiole patetycznem, ale mówi dość znośnie i nie bez humoru. Przeciwnikiem jego był w tym dniu Blarenberg, z pochodzenia Rossyanin, dalej Jonescu, były minister spraw zewnętrznych i Danileanu, adwokat. Blaremberg mówił jasno, spokojnie i wyraźnie. Jonescu zaś z szyderstwem i goryczą. Danileanu jest to mała osóbka, której z poza stołu można było zaledwie dostrzedz, rzucająca się na wszystkie strony i zmieniająca co chwila głos. Referent Marcescu mówił krótko, umotywował zawarcie konwencyi parafrazą motywów zawartych w sprawozdaniu rządowem. Jego apelacya do patryotyzmu Rumunów wywołała na galeryach wielkie oklaski.

Blaremberg robił ministerstwu wyrzuty, że zawarło konwencyę. Nieprawdą jest, że Izbie pozostawiono swobodę działania, lub że czekano na uchwałę Izby; wszystko już było zrobione, o czem zresztą mowca już dawno wiedział, a mimo to twierdzeniom jego minister zawsze przeczył.

Jonescu ostrzegał bardzo stanowczo przed przyjęciem konwencyi, gdyż przez to stawia się Rumunia po za traktat z r. 1856. Zamiast gwarancyi mocarstw będzie odtąd posiadała tylko gwarancyę jednego mocarstwa. Cel byłby zupełnie osiągnięty, gdyby po prostu nie przeszkadzano Rossyanom w marszu. Izba nie powinna zatem zgodzić się na konwencyę, lecz zadowolić się rezolucyą.

Cogolniczeanu odpowiedział z gniewem: „Dnia 3 kwietnia objąłem urząd, 4 zawarto układy, odziedziczyłem je więc po mym poprzedniku (Jonescu). Jednakże występuję w ich obronie, gdyż przez to integralność Rumunii będzie ocaloną“. Groził dalej ustąpieniem całego gabinetu, gdyby konwencya nie została przyjętą. „Jeśli chcecie przywołać Turków do kraju i oddać im Rumunię, to odrzućcie konwencyę, jesteśmy gotowi do ustąpienia wam swych miejsc, ale dopóki będziemy u steru, dopóty nie zezwolimy na to, aby Rumunia szła wspólnie z Turcyą“.

Podczas mowy ministra opozycya co chwilę się odzywała z protestem, którego to postępowania ani prezydent ani minister nie zganił. Minister odpowiadał na zarzuty, a potem dalej swą rzecz prowadził. Jeden z oponentów wtrącił: Jeśli Rossya chce uwolnić Bułgarów, to czemuż nie uwolni Polaków, oni są również chrześcijanami? Inny wspomniał coś o Sybirze. Inny znowu zauważył, że Rumunia już raz walczyła razem z Turcyą przeciw Austryi.

Na to odpowiedział Cogolniczeanu: „W rzeczy samej żołnierze nasi stali w szeregach tureckich, ale nie strzelali na chrześcijan, działa swoje nabili bowiem sianem!“ Innym deputowanym odrzekł minister z gniewem, że każde słowo wypowiedziane w parlamencie słyszą w Kiszeniewie i że jedynie Rossyi i konwencyi należy zawdzięczyć, jeśli dziś jeszcze możemy tu rozprawiać. Uwagi jego wywoływały naturalnie protest, ale liczba jego zwolenników coraz bardziej rosła. Mówił jeszcze drugi raz, a po nim przemawiał Bratianu, prezydent ministrów, który oświadczył, że ministerstwo bierze na się wszelką odpowiedzialność. Konwencya została ostatecznie przyjętą 79 głosami przeciw 22.

(Z obozu Osmana baszy).

Specyalny korespondent *N. fr. Presse* podaje szczegółowy opis uroczystego ogłoszenia wojennego manifestu sułtana, w obozie Osmana baszy pod Widdyniem.

Na południowym wschodzie od Widdynia, w odległości pół mili od fortecy, obozuje 30 batalionów armii tureckiej na bardzo rozległej równinie. Udałem się do tego obozu na zaproszenie szefa sztabu generalnego, Tahira baszy, ażeby być obecnym przy uroczystem ogłoszeniu manifestu sułtańskiego. Komendant korpusu, Osman basza, przybywszy o godzinie 3 po południu, odbył najpierw przegląd wojska, następnie kazał uformować czworobok i odczytać wojsku następujący manifest:

„Telegram Jego ces. Mości sułtana do Abdul Kerima baszy. Najwyższy wodzu Abdi baszo! Cesarz rossyjski wydał wojnę cesarzowi tureckiemu! Przyjaźń nasza jest zerwaną. Prosimy Boga i Jego proroka Mahometa o pomoc. Musimy chwycić za oręż. Wiecie, żeśmy dokładali wszelkich starań, ażeby dobrocią i łagodnością a nawet prośbami załagodzić spór cały. Stało się jednak inaczej. Chociaż jesteśmy uzbrojeni, mimo to pragnęliśmy zawsze pokoju. Nie chcieliśmy wydobywać miecza z pochwy, ale zmuszono nas do tego. Wszystko, co przyjaciele nasi, monarchowie, żądali od nas, chcieliśmy spełnić; przyjęliśmy wszystkie rady i pracowaliśmy połączonemi siłami nad przeprowadzeniem reform. Gdybyśmy Rossyanom oddali nawet cały nasz kraj, jeszcze nie byliby zadowoleni. Z Rossyą tedy nie mamy od tej chwili nic wspólnego, ale za pomocą Boga potrafimy obronić nasze prawa i nasze dzieci. Za pomocą Boską pokonają nasi żołnierze i poddani nasi, wsparci przez zagranicę, naszego wroga i zniweczą go. Potrafimy obronić spuścizny naszych ojców. Zasyłam pozdrowienie naczelnemu wodzowi, generałom, oficerom i szeregowcom, wszystkim moim dzieciom i dzieciom mojego ludu; idzie tu o naszą potęgę; musimy wszyscy pracować, ażeby stać się wielkimi. Jednym kamieniem ubili dziesięciu; dzisiaj musi paść sto kamieni na jednego, nim opuścimy tę ziemię. Tylko w takim razie, jeżeli nie ustąpicie z pola walki, Bóg będzie z wami. Do mnie należy staranie o rodzinę wojowników. Ale i ja podniosę sztandar Proroka i stanę w pośród was. Niech was Bóg prowadzi do wolności!“

Z nieopisanym zapałem odpowiedzieli żołnierze na ten manifest okrzykiem: *Ałłah!*

Następnie wręczył Hassan basza wodzowi w imieniu armii odpowiedź pisemną, którą Tahir basza odczytał głośno Osmanowi baszy. Odpowiedź ta brzmi: „Nasz Cesarzu! Już od dawna pragnęliśmy z ust Twoich usłyszeć słowa, któremi dziś do nas przemówiłeś. Dzień dzisiejszy jest dla nas dniem największej uroczystości. Za Twojem pozwoleniem obchodzić będziemy uroczyście dzisiejszy wieczór. Serca nasze są twarde jak stal, nie znają one bojaźni, a wszystko to jest zapisane w naszych księgach wiary. Pójdziemy za Tobą, dokąd nas zaprowadzisz. Ziemi odziedziczonej po ojcach naszych bronić będziemy życiem, a nawet ostatnia piędź tej ziemi będzie bronioną dopóki choć jeden z nas pozostanie przy życiu Gdybyś nawet nie stanął pośród nas, to pokonamy naszego wroga, zniszczymy go i zdepczemy nogami, jak na to zasłużył. O tem, cośmy tu napisali, niech się dowie Cesarz!“

Powtórne, entuzyastyczne okrzyki „*Ałłah*“. Wojska ustawiły się potem do defilady na sposób, jak to czynią wszystkie armie europejskie. Cała uroczystość trwała 50 minut, poczem rozeszli się szeregowcy do namiotów. Po przeglądzie wojsk udał się Osman basza w towarzystwie wszystkich generałów, gubernatora i duchownych do namiotu komendanta obozu, Hassana baszy. Ja pozostałem przed tym namiotem i zapoznałem się z pewnym młodym człowiekiem, pułkownikiem korpusu inżynieryi, wychowanym w Berlinie, który mówi doskonale po niemiecku i kieruje robotami fortecznemi koło Widdynia.

Dnia 26 z. m. przywieziono do Widdynia 6 dział 15 centymetrowych Kruppa. W ogóle mają tu Turcy 20 pozycyjnych dział Kruppa. Dotychczas (do 27 z. m.) nie ukończono jeszcze transportu wojsk do Ruszczuku i Szumli. Dzisiaj wysłano tam 1000 szeregowców a w tej chwili odchodzi drugi podobny transport. Tahir basza odczytał mi dzisiaj list, który otrzymał od swego brata z Stambułu. Piszący donosi, że w Azyi zorganizowano 70 pułków Czerkiesów. Każdy z tych 70.000 jeźdców ma własnego konia; broń nowszego systemu otrzymali od rządu. 40.000 Czerkiesów odeszło już na europejski teatr wojny a 30.000 pozostało w Azyi. Z Sofii maszeruje 40 batalionów wojska do Widdynia celem wzmocnienia tutejszej załohi. Gdybyście widzieli spokój tureckich oficerów i żołnierzy, to, nie wiedząc o tem, że wojna rozpoczęła się już na dobre, nie przypuścilibyście nigdy, że ci waleczni mogą lada chwila stanąć do walki.

KRONIKA

— **Mianowania w c. k. armii.** W wojskowych oddziałach rachunkowych mianowani: kapitanami rachmistrzami I. klasy kapitanowie rachmistrze II. klasy: Wincenty Ruski przy komendzie rezerwy pułku piech. nr. 44; Józef Bielik przy szpitalu garnizonowym nr. 15 w Krakowie; Wiktor Witkowiecki przy pułku piech. nr. 62 i Jan Lalic przy zarządzie domu inwalidów we Lwowie; dalej kapitanem rachmistrzem II. klasy porucznik rachmistrz Emil Reicher przy pułku piech. nr. 55; porucznikiem rachmistrzem podporucznik rachmistrz Cyryl Pszczelnik przy pułku piech. nr. 65, a podporucznikami rachmistrzami sierżanci, pomocnicy rachunkowi i kadeci: Bernard Knobel, z komendy rezerwy pułku piech. nr. 56 przy pułku piech. nr. 57; Karol Salfemoser z batalionu artyleryi fortecznej nr. 8 przy pułku piech. nr. 15 i Edward Kraus z pułku artyleryi pol. nr. 9 przy pułku piech. nr. 1.

W oddziałach intendantury wojskowej mianowani: intendant Henryk Thomas starszym intendantem i szefem intendantury wojskowej we Lwowie; podintendant I. klasy Karol Pazeller intendantem przy wojskowej intendanturze we Lwowie; tudzież podintendantami II. klasy porucznicy: Jakób Wimmer z pułku piech. nr. 57 przy wojskowej intendanturze w Pressburgu i Maksymilian Navratil z pułku dragonów nr. 1 przy wojskowej intendanturze we Lwowie.

Officyał rachunkowy I. klasy budownictwa wojskowego Józef Bohus mianowany wojskowym zawiadowcą budowniczym przy wojskowej dyrekcyi budowniczej we Lwowie.

Podpułkownik Adolf Miarczyński mianowany komendantem rezerwy pułku piech. nr. 44; podpułkownik Karol br. Salis-Samaden, fligeladjutant Najj. Pana, nadliczbowy prz pułku piech. nr. 4, przeniesiony do służby czynnej w pułku piech. nr. 58.

Starszymi lekarzami rezerwy mianowani wojskowi elewowie lekarscy: Dr. Wacław Sticha ze szpitalu garnizonowego nr. 15 w Krakowie przy pułku piech. nr. 13; Dr. Herman Tittinger ze szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie przy pułku piech. nr. 56 i Dr. Wilhelm Strzechowski ze szpitala garnizonowego nr. 15 w Krakowie, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku.

W oddziałach żandamerskich mianowani: rotmistrz I. klasy Henryk John, zastępca szefa krajowej komendy żandarmskiej w Galicyi, majorem z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku i z zastrzeżeniem jego dotychczasowej rangi dla rotmistrza I. klasy Karola Schwarz, zaś podporucznik krajowej komendy żandarmskiej nr. 5 Franciszek Piechowsky porucznikiem przy tejże komendzie.

= **JE. pan Namiestnik** powrócił dziś rano pociągiem pospiesznym z Krakowa do Lwowa.

— **Rada miejska** przedstawiła na mocy przysługującego jej prawa Wydziałowi krajowemu jako kandydatów na dwa stypendya z fundacyi śp. Głowińskiego słuchacza akademii Jana Woltera i ucznia szkół realnych Cieleckiego.

— **Wystawa obrazów** W. Leopolskiego w sali Domu Narodnego, przedłużona została do d. 12 b. m.

— **Na benefis** śpiewaka opery lwowskiej p. Wilhelma Verdiego, dziś w sobotę, przedstawiona będzie opera Wagnera *Lohengrin*.

— **Pomnik Andrzeja Zelinki** zmarłego przed kilku laty burmistrza miasta Wiednia, który niemałe położył zasługi około podniesienia i upiększenia stolicy naddunajskiej, odsłoniono z wielką uroczystością d. 3 b. m. na placu parku miejskiego wprost ulicy Zedlitza w Wiedniu. Pomnik składa się z biustu bronzowego Zelinki na kolumnie bronzowej ustanowionego, dłuta rzeźbiarza Pönningera. Piedestal sporządzony jest z porfiru i czerwonego marmuru.

— **Zmowa robotników.** W Kładnie czeskiem od kilku dni świątkują wszyscy robotnicy hut żelaznych Towarzystwa przemysłu żelaznego, w liczbie około 1000. Zmowa nastąpiła wskutek tego, że Towarzystwo wprawdzie nie zredukowało płac, ale zmniejszyło liczbę godzin pracy, przez co i płace stosunkowo się zmniejszyły. Strejkujący robotnicy d. 1 maja przeciągali tłumnie ulicami miasta, śpiewając pieśni socyalistyczne. Na drugi dzień wystąpiła żandarmerya dla utrzymania porządku. W dwóch hutach powrócili robotnicy do roboty, wskutek czego czternastu zostało czynnie znieważonych. Gdy ani upomnienia starosty, ani namowy rozsądniejszych nie skutkowały, zarząd fabryk otrzymał od dyrekcyi Towarzystwa telegraficzne polecenie, ażeby wydalił 550 stawiających opór robotników.

— **Wyprawa naukowa**. P. Dawid Gill, który był uczestnikiem wyprawy lorda Lindsaya w celu obserwowania przejścia Wenery po przed tarczę słoneczną, na wezwanie londyńskiego Towarzystwa astronomicznego uda się na wyspę Ascension, ażeby tego lata dokonać porównawczych obserwacyi nad biegiem i naturą planet Marsa i Ariadny, z których uzyskane być mogą nowe czynniki do ścisłego obliczenia paralaksy słońca. Bliższe szczegóły o tem przedsięwzięciu naukowem podane są w paryzkim *Bulletin* nr. 117 z d. 27 kwietnia br.

— **Sztandar proroka**, tak często wspominany w ostatnich czasach, jest to ciemno-zielona chorągiew, długa na dwa łokcie, a na półtora szeroka. Przedtem służyła za zasłonę u drzwi do sypialni Aiszy, ulubionej żony Mahometa; w sypialni tej prorok umarł. Gdy już leżał na śmiertelnem łożu, a wodzowie jego, którzy właśnie mieli udać się na wyprawę przeciw jednemu z pogańskich pokoleń Arabii, przybyli, by się z nim pożegnać, umierający dał im zasłonę swego pokoju jako sztandar wojenny, ażeby wierni patrząc nań pamiętali, że walczą za Boga i proroka. Od tego czasu weszło w zwyczaj, iż gdy kalifowie wyruszali na wojnę, kazali nieść przed sobą ten sztandar (*Sandżak, Szerif*); później jednak postanowiono wtedy tylko wysyłać w pole tę relikwię, gdy wojna prowadzi się za wiarę. Naturalnie było i jest wolno każdemu kalifowi każdą wojnę nazwać wojną za wiarę. To też sztandar pomieniony powiewał i przed murami Wiednia r. 1683, a w kilka lat potem na polu bitwy pod Zentą, chociaż w obu razach bynajmniej o Islam nie chodziło. Sztandarowi temu nadaje czarodziejską siłę wiara, że każdy kto pod nim walczy i padnie, zginął jako męczennik (*szahid*), któremu zatem drzwi do nieba stoją otworem. Za późniejszych kalifów rzadko kiedy ten sztandar wysyłano na wojnę; dopiero po śmierci Solimana Wielkiego częściej znowu poczęto uciekać się do niego, by podbudzić energię żołnierzy. Rozwinięcie sztandaru proroka ma się odbyć z wielką uroczystością. Abdul Hamid, rozwinąwszy chorągiew wręczy ją Szeikowi-ul-Islam, który na koniu w złocistym rzędzie będzie objeżdżał ulice Konstantynopola, a obok niego sułtan z dobytym mieczem również na koniu. Przed obu jeźdzcami będą kroczyć ulemowie, oznajmiając ludowi, że rozpoczęła się wojna za wiarę (*Dżihad*). Następnie sztandar będzie wyprawiony nad Dunaj, gdzie w wielkich bitwach Szeik-ul-Islam powiewać nim będzie.

— **O pożarze w Konstantynopolu**, który w zeszłą sobotę zniszczył do 1000 domów, donosi korespondent londyńskiego dziennika *Standard*: Pożar wybuchł o godzinie 2 po południu, a dopiero około 9 wieczór zdołał go opanować hr. Szechenyi, naczelnik stambulskiej straży ogniowej. Jeszcze na drugi dzień po południu dym unosił się nad ruinami. Ogień wybuchł był w domu na wybrzeżu Złotego Rogu, w dzielnicy fanarskiej, wskutek nieostrożnego przewrócenia naczynia z żarzącemi węglami, i ztąd w krótkim czasie rozszerzył się po wzgórzu aż do dzielnicy greckiej Nookhlin, którą zniszczył za szczętem. Patryarchat grecki, dom biskupa Heraklei i kollegium greckie znajdowały się w wielkiem niebezpieczeństwie. Dwie kobiety, które dostać się chciały na miejsce pożaru, poniosły śmierć, a kilku strażaków ogniowych odniosło uszkodzenia. Zgorzała między innemi także jedna z moszei muzułmańskich, ocalał zaś kościół grecki N. P. Maryi, zawierający relikwie z czasów byzantyńskich, lubo otaczający go parkan spalił się do szczętu.

— **Osobliwsze znamię.** Niejaki Deschanser we Wiedniu znikł bez wieści sprzeniewierzywszy pewną sumę pieniężną. Policya w liście gończym podając rysopis defraudanta przytacza jako osobliwsze u niego znamię to, że Deschanser ma zwyczaj śmiać się nieustannie.

— **Morowe powietrze.** Z Teheranu donosi depesza telegraficzna d. 1 maja: Morowe powietrze ciągle jeszcze się szerzy. W zeszłym tygodniu umarło w Bagdadzie 254 osób,

— **Piorun.** Z Cilli, w Styryi, donoszą, że w tych dniach piorun podczas burzy uderzył w wieżę tamtejszego kościoła, skutkiem czego szczyt tej wieży w kilka godzin później zaczął się palić. Pożar jednak prędko stłumiono.

Notatki literacko-artystyczne.

∞ **W akademii umiejętności** odbyło się posiedzenie komisyi fizyograficznej d. 26 kwietnia pod przewodnictwem prof. dra Kuczyńskiego. Przewodniczący powitał nowo przybranych członków dra Juliana Grabowskiego i dra Franciszka Czernego; zawiadomił o sprawach bieżących załatwionych od ostatniego posiedzenia i przedłożył nadesłane prace, jakoto: przez prof. Króla: „Sprawozdanie z drugiej wycieczki w okolice Janowa“ i „Fauna koleopterologiczna Janowa“; przez prof. Łomnickiego: „Sprawozdanie z wycieczki zoologicznej na Podolu w r. 1876 pomiędzy Seretem, Zbruczem a Dniestrem„ i „Zapiski zoologiczne“; przez p. Krupę: „Sprawozdanie z wycieczki botanicznej w okolicach Krakowa i Niepołomic w roku 1876“; przez prof. dra Altha: „Sprawozdanie z podróży na Podole“; przez prof. dra Karlińskiego: „Sprawozdanie z czynności sekcyi meteorologicznej za rok 1876.“ Prace te będą ogłoszone w drukującym się tomie XI sprawozdań komisyi. Następnie przewodniczący okazał dary nadesłane do muzeum, jako to: od dra Baranieckiego amonit i 3 rogi; od prof. Łomnickiego 2 pudełka owadów; od prof. Turczyńskiego zielnik; od p. Seweryna Piotrowskiego okaz gronostaja wypchanego, ułowionego w okolicach Krakowa. Nakoniec przedłożył pod dyskusyę program prac, jakie w tym roku komisya podjąć i wykonaćby mogła, stosownie do funduszów, jakiemi na ten rok rozporządza, i do osób, które swoją gotowość do badania kraju naszego według wskazówek komisyi oświadczyli. Po odbytej dyskusyi obszernej, w której udział brali: dr. Czyrniański, dr. Karliński, dr. Janczewski, dr. Rostafiński i prof. Król, na wniosek przewodniczącego komisyi polecono, po zasięgnięciu zdań sekcyi przygotować wniosek co do budżetu i programu prac komisyi na rok bieżący, komitetowi złożonemu z drów Kuczyńskiego, Altha, Czyrniańskiego, Karlińskiego, Rostafińskiego i prof. Króla. Nakoniec obrano zastępcą przewodniczącego sekcyi botanicznej dra Rostafińskiego, uznano potrzebę przybrania no-

wych członków i uchwalono nowo wybranych przedstawić wydziałowi matem.-przyrodn. do zatwierdzenia.

× **Balzac na Ukrainie.** Kilka nowych i ciekawych szczegółów podaje w swym fejletonie *Kuryer Codzienny* o pobycie genialnego pisarza francuskiego na Ukrainie. Kiedy go widziałem, pisze autor, mniej więcej na rok przed śmiercią, był to człowieczek dość pulchny, przysadkowaty, o szerokich ramionach, głowy dość niekształtnej, bo węższej u góry, twarzy szerokiej i że tak powiem, po bernardyńsku pulchnej, cerę miał już naówczas bez odmiany chorobliwą. Jeżeli w geniuszach mamy koniecznie upatrywać znaki szczególne, odróżniające ich od tłumu, to Balzak posiadał aż trzy zupełnie odrębne: w szerokich ale miłych ustach dwa rzędy dobrze dochowanych zębów, okraszonych nieprzerwanym a wdzięcznym uśmiechem; oczy lubo maleńkie i pod bombiaste czoło wsunięte, ale żywe, jasne i ruchliwe, a jakby odbijające całą ciekawą historyę niepospolitego rozumu i myśli nieustannie pracującej; trzecim zaś darem nieba wzbudzającym zazdrość w pięknych nawet kobietach, była ręka, a sprawiedliwiej powiedzieć rączka pulchna, biała, drobniutka, do ostateczności posunięta; to też właściciel trzymał ją zawsze na wierzchu, lub gestykulował — słabostka to acz niedopuszczalna w człowieku wyższych usposobień, lecz wybacza się jako jedyna z dających się dostrzegać.

Co do reszty, był to śmiertelnik niesłychanej prostoty we wszystkiem; najmniej w rozmowie zawadzający o siebie, bo każdą podobną wzmiankę starannie oddalał, uprzejmy, wesoły, łatwy do zabawienia jak małe dziecko, wszystko co mu podpadło pod oczy, już go zająć potrafiło; a że Ukraina była dlań nowością, wszystkiem się bawił, nawet bujnie rosnącym tam osetem, czyli jak po miejscowemu zwą *bodiakiem*. Ubiór jego był nieco fantastyczny, lecz nie wyszukany, ani też zaniedbany dla zwrócenia oczów ludzkich, jak to się niektórym *pseudo-geniuszom* wydarza; szczególnie przypadł mu do smaku strój chłopów ukraińskich, poczytywał go za piękny i wygodny i podczas swojego tam pobytu najczęściej go używał. Rzecz uwagi godna w tym człowieku, że pomimo wiedzy i zasług niepospolitych nie wysuwał naprzód swojego *ja*, a owszem na ostatni plan rad był je cofnąć.

Jeżeli można sobie utworzyć zdanie o tem co Francuzi nazywają *beau parleur*, był nim niezawodnie Balzak; a chociaż już wówczas astma i ciągła choroba serca mniej mu mówić dozwalały, jednak trudno było nie rozkoszować się jego mową. Już to towarzystwo kobiet nad inne przekładał, jakby miał im coś więcej do powiedzenia, to też je zająć i przyciągnąć do siebie umiał.

Zabawna w nim była pretensya podczas pobytu na Ukrainie, do znajomości mowy miejscowej, a z pochwytanych kilkunastu wyrazów z francuzka przerobionych, kleił najzabawniejsze frazesy. Nic doskonalszego kiedy ze staruszkiem sędzią *** sąsiadem żony, nieumiejącym ani słowa po francuzku, całe godziny na rozmowie trawił. Uśmieli się zawsze do rozpuku, a wracając z pogadanki, Balzak mawiał uradowany:

— Ależ to ubawiłem się *avec le singe*, — tak wyraz „sędzia“ z francuzka wymawiał — i niechże teraz kto mi wytłómaczy, że mowy ludzkie od bieguna do bieguna nie są jedne i te same i że każda z nich dla wszystkich nie jest zrozumiałą.

Pomimo nurtującej w nim ciężkiej choroby, humoru był niezrównanego, a radby się wszystkiem bawić i wszystkich zabawić. Szlachta też go wielce lubiła i zjeżdżano się do Wierzchowni, majątku pani Balzakowej, jak na odpust, aby się temu znakomitemu człowiekowi przypatrzeć. Już to skoro się wieść rozeszła o małżeństwie pani Hańskiej, o małżeństwie wychodzącem po za obręb staro-ukraińskiego obyczaju, według którego szlachcianka czyli obywatelka z równym sobie obywatelem stawała tylko na kobiercu ślubnym, zaciekawiła się szlachta niepomału, raz że to alians był nienormalny, a potem że taki co książki całe pisze i to jeszcze francuzkie, przyjeżdża do Skwirskiego powiatu. Z drugiej strony prawda i to, że wówczas jeszcze nie mieliśmy tak jak dziś znacznej liczby utalentowanych literatów i że tych rzadkich pracowników pióra pewien urok i pojęcie jako o nadziemskich istotach otaczały. Nim tedy Balzak przyjechał, już uwijała się szlachta po rozmaitych gościńcach, a na wyprzódki, kto go zachwyci i pochwali się, że pierwszy mu w oczy spojrzał. Łapali tedy nieznanych podróżnych po drogach, a jeżeli jeszcze nadarzył się cudzoziemiec, nie dawali mu pokoju, dopytując się, ażali nie jest Balzakiem?

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 5 maja.

O bombardowaniu Braiły nie wiele nowych szczegółów przyniosła poczta dzisiejsza. Nie omyliliśmy się pisząc wczoraj, że pierwszy ten debiut flotylli tureckiej na Dunaju wypadł dość niefortunnie. Jeden monitor turecki za zbliżeniem się do nadbrzeżnych bateryj rossyjskich pod Braiłą przywitany został ogniem działowym, według innej wersyi zaś pierwszy dał ognia. Kilka granatów tureckich eksplodowało tuż przed bateryą rossyjską i zabiło kilku żołnierzy, kilku zaś raniło. Zaraz po pierwszej salwie rossyjskiej 16-funtowej półbateryi stracił monitor turecki komin, a ze sklepu maszynowego zaczęły się wydobywać płomienie. Inny monitor turecki, który w pewnem oddaleniu stał w rezerwie, przybył na pomoc uszkodzonemu statkowi i zawlókł go w bezpieczne miejsce. Pięć granatów tureckich padło na miasto i uszkodziło kilka domów, między innemi prefekturę. Oto przebieg „bombardowania“ Braiły, które niektórzy sangwinicy dziennikarscy usiłowali przedstawić jako fakt wielkiej wagi.

Żadnych zresztą nowych wiadomości z europejskiego teatru wojny nie otrzymaliśmy dziś rano. Drobne oddziały nieregularnej kawaleryi tureckiej robią wycieczki na terrytoryum rumuńskie i szerzą popłoch między rumuńską ludnością i tak już ogromnie przestraszoną.

Między Braiłą a Gałaczem wpada Seret do Dunaju i tam to w odległości godziny drogi od Gałaczu znajduje się ów most kolejowy na Serecie pod Barboszi, do którego Rossyanie, jak to wczoraj pisaliśmy, tak wielką przywiązują wagę. Nasz wczorajszy telegram doniósł, że flotyla turecka ostrzeliwa tę pozycyę rossyjską pod Barboszi; nie umiemy sobie wytłumaczyć tego doniesienia, gdyż o ile nam wiadomo, Rossyanie ujścia Seretu zamknęli już dawniej torpedami, więc monitory tureckie nie mogły dostać się na Seret. Chyba strzelają z Dunaju.

W którym punkcie Dobruczy Rossyanie forsować będą przeprawę przez Dunaj, zawsze jeszcze niewiadomo, ale na to zgadzają się wszyscy, że przygotowania do tej przeprawy dużo jeszcze stosunkowo wymagają czasu. Dowóz olbrzymiego materyału potrzebnego do budowy mostu, sypanie bateryj, wreszcie skoncentrowanie dostatecznych sił zabiorą jeszcze prawdopodobnie ze dwa tygodni czasu. Oprócz tych trudności, które przy wysileniu ostatecznie i w krótszym czasie dałyby się może pokonać, zachodzi jeszcze inna elementarna przeszkoda, a tą jest nadzwyczajnie wysoki stan wody na Dunaju. Dopóki rzeka nie opadnie o budowie mostu mowy być nie może, a przeprawa wojsk na statkach także nie jest możliwą, z tej prostej przyczyny, że Rossyanie nie posiadają flotylli. Wszystko to wychodzi na korzyść komendy tureckiej, która ma dość czasu do zebrania w Dobruczy sił odpowiednich. Turcy zwracają główną uwagę na Hirsowę i Maczyn obawiając się, że Rossyanie naprzeciw tych dwóch punktów równocześnie forsować będą przejście przez rzekę.

Według prywatnej depeszy *Fremdenbl.* z Konstantynopola otrzymała eskadra turecka na morzu Czarnem rozkazy trzymania się w defenzywie. Wszystkie zatem doniesienia o blokadzie nadmorskich portów rossyjskich byłyby mylnemi.

Z azyatyckiego teatru wojny otrzymała *Presse* od swego korespondenta z Władykaukazu szereg telegramów o operacyach rossyjskiej armii kaukaskiej. Według tych depesz kolumna środkowa rossyjska, pod dowództwem gen. Loris-Melikowa, która wyszła z Alexandropola, po kilku drobnych potyczkach pod Melikiöi, Chalif-Oglu i Wisinkef dotarła 29 kwietnia pod twierdzę Kars i obsadziła okoliczne wzgórza, tak, że Turkom pozostała tylko jedna linia odwrotowa na Erzerum. Front rossyjski ma 15 wiorst długości. Druga kolumna, która wyszła z Achalczyku dotarła w tym czasie do Dykanu o 20 wiorst na północ Ardahanu. Trzecia kolumna, wschodnia, przekroczyła granicę pod Arhadżi dopiero 30 kwietnia. Piechota składająca się z dywizyj Swojewa i Gajmana posunęła drogą ku Karawulah, kawalerya szła na Korkopon ku Bajazydowi. Dwie kompanie saperów znajdowały się u przednich straży, aby urządzić przeprawę przez rzeki Czaluch i Gernauk. Za zbliżeniem się wojsk rossyjskich, garnizon turecki Bajazydu. złożony z dwóch taborów, cofnął się z Bajazydu w pobliskie góry do Kostaku. Wojska rossyjskie obsadziły miasto i cytadelę, gdzie znalazły 12 dział i zapasy amunicyi, mąki i ryżu. Mieszkańcy złożyli broń bez oporu. Awantgarda czwartej kolumny, zachodniej dotarła jak właśnie donoszą aż pod Batum.

Ten sam korespondent potwierdza także wiadomość o wybuchu dżumy w Persyi, mianowicie w Reszt i Täbris blisko granicy tureckiej. Komenda armii zarządziła z tego powodu hermetyczne zamknięcie granicy perskiej.

OSTATNIA POCZTA

Członkowie Izby panów Rady państwa odbyli 3 maja konferencyę, na której uchwalono rozbierać projekty ugodowe na poufnych zebraniach jeszcze przed wniesieniem do Izby tak, by ugoda mogła jaknajprędzej przyjść do skutku po jej załatwieniu w Izbie deputowanych. Na tej konferencyi ułożono także listę kandydatów do komissyi regnikolarnej.

N. fr. Presse donosi, że preliminarz armii na rok 1878 został już ułożony. Minister wojny ma w tym roku żądać o 21.060.691 zł. więcej aniżeli w roku ubiegłym, t. j. 118 milionów. Nadwyżka tegorocznego preliminarza tak się rozdziela: na zwyczajne wydatki przypada 5,832.568 zł. na nadzwyczajne 10.608.381 zł., na wydatki połączone z nową ustawą o kwaterunkach 1.460.000 zł. na kredyty dodatkowe 3.659.742 zl.

Pester Lloyd podaje tekst ciekawej rozmowy między hr. Andrassym a pewnym Węgrem w sprawie owacyj tureckich na cześć tureckich softów. Pan minister spraw zewnętrznych miał się wyrazić, że softów uważa za prywatnych turystów, tak jak swego czasu studentów peszteńskich uważał tylko za podróżników zwyczajnych. Owacyom i demonstracyom peszteńskim nie przypisuje hr. Andrassy żadnego znaczenia politycznego. Żadne demonstracye nie odwiodą Austryi od raz postanowionej polityki. Państwowa polityka nie robi się na mityngach lub po aulach — a osobliwie nie może się tak dziać w Austryi, gdzie aule zagrzebska i pragska innych, a peszteńska i krakowska znowu radaby prowokować przyjazd innych miłych sobie gości... „Owacyjki braterskie nie wywrą żadnego wpływu na moją politykę — miał wyrzec hr. Andrassy. Jeżeli demonstracye te zaczną się wyradzać w swawolę, to wystarczy przypomnienie, co spotkało Czernajewa w Pradze... Moi rodacy mają wiele cnót, ale nie umią być chłodnymi. Pozwolę sobie nazwać się głową mego narodu, a głowa ta jest chłodną. Węgry, jako serce, bardzo są gorące, ale przy chłodnej głowie nic to nie szkodzi. Gorzej byłoby, gdyby serce było zimne a głowa gorąca — bo byłaby to już gorączka.

Adres Izb rumuńskich do księcia Karola jest w ogólności parafrazą znanej mowy tronowej, zawiera jednak ustęp wyrażający szczególne zadowolenie z powodu zawarcia konwencyi z Rossyą, która złagodzi nieszczęścia wojny i zabezpieczy „indywidualność“ krajową. Dalej wyraża adres zaufanie Izb do rządu. którego inteligencya i patryotyzm i nadal chronić będą kraj od zatargów z państwami sąsiedniemi, ale spełnią także obowiązek obrony Rumunii od inwazyi, któraby zrobiła ten kraj polem walki i naraziła go na okrucieństwa i gwałty wojsk niesfornych.

Londyński korespondent *A. Allg. Ztg.* pisze pod dniem 1 maja, że rząd angielski ogłosił właśnie depeszę Russella, wystosowaną do gabinetu rossyjskiego w r. 1863 w czasie powstania polskiego. Potwierdzenia tej wiadomości nie znaleźliśmy do dzisiaj w żadnym innym dzienniku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rzym, 4 maja. W parlamencie minister spraw zagranicznych Melegari poruszył zapowiedzianą interpelacyę o zagranicznym ruchu reakcyjnym, który ma na celu wywołanie interwencyi we Włoszech na rzecz świeckiej władzy papieża. Ruch ten nie zasługuje na uwagę, gdyż jest tylko dziełem osób prywatnych. Rządy zagraniczne poinformowane przez swoich reprezentantów o zamiarach i czynach Włoch są przekonane. że papież i kościół posiadają zupełną wolność i niezawisłość. Melegari mniema, że rządy nigdy nie wezmą udziału w agitacyach tego rodzaju, i prosi o odroczenie odpowiedzi na interpelacyę, na co zgadza się interpelant. Nicotera oświadczył, że rząd uważa odroczenie za pożądane, ażeby okazać, iż nie obawia się tych agitacyj,

Bukareszt, 4 maja. Izba przyjęła jednogłośnie przedłożenie rządowe o moratorium.

Wiedeń, 5 maja. (*Tel. pryw.*) Ustawa o lichwie została przez Radę Państwa 154 głosami przeciw 65 przyjęta; głosowali za ustawą Polacy, członkowie prawicy, centrum, ministrowie, częściowo klub postępowy, lewica i reprezentanci wielkich posiadłości.

W komissyi ugodowej oświadczył minister Depretis, że propozycya 30 do 70 w rozkładzie kwot i dziś jeszcze odpowiednia jest stosunkom.

Wiedeń, 5 maja. (*Tel. pryw.*) Wszystkie dzienniki tutejsze zapisują jednozgodnie, że odpowiedź rządu na interpelacyę w kwestyi wschodniej sprawiła wrażenie stanowczo pomyślne. (Odpowiedź tę znajdą czytelnicy w telegraficznem streszczeniu pod rubryką: Rada Państwa. *Przyp. Red.*).

Fremdenblatt oświadcza, że uzyskane przez hr. Andrassego porozumienie między Austryą a Niemcami w kwestyi wschodniej gwarantuje zlokalizowanie wojny a tem samem utrzymanie pokoju europejskiego.

Wiedeń, 5 maja. (*Tel. pryw.*) Według prywatnych źródeł angielskich zapisuje *Fremdenblatt* pogłoskę, że wojska rossyjskie odniosły zwycięstwo nad Turkami pod Karsem.

Odprawiwszy agenta rumuńskiego Porta wzięła rumuńskich poddanych mieszkających w Turcyi, pod krajową opieką.

Budapeszt, 5go maja. (*Tel. pryw.*) Wczoraj wieczór odbył się tu na cześć softów wielki pochód z pochodniami. Była to manifestacya imponująca udziałem nieprzejrzanych tłumów. Mimo tak żywego udziału ludności i zapału spokój nie został nigdzie zakłócony.

Z prowincyi donoszą, że przymrozki zrządziły szkody znaczne w zasiewach i owocach.

Petersburg, 5 maja. *Agence russe* donosi, że Porta odstąpiła od zamiaru wydalenia z Turcyi wszystkich poddanych rossyjskich. Porta zastrzega sobie jednak wydalać takich Rossyan którzy dopuszczają się zakłócenia spokojności lub są w ogóle podejrzani.

Wersal, 5 maja. W skutek interpelacyi lewicy w kwestyi klerykalnych manifestacyj przyjęła Izba 361 głosami przeciw 121 porządek dzienny, ułożony przez prezydentów wszystkich trzech stronnictw lewicy, wzywając rząd, aby przeciw tym manifestacyom użył prawnych środków.

Londyn, 5 maja. *Morning Post* dowiaduje się, że rząd w obec możliwych następstw na Wschodzie postanowił jak najspieszniej zaopatrzyć wszystkie mniejsze statki wojenne załogą odpowiednią.

Times ogłasza listę tych wojsk, które na wypadek potrzeby niezwłocznie wysłane zostaną do Malty. Korpus ten obejmie 7 pułków jazdy, 4 brygady artyleryi, 59 batalionów piechoty.

Bukareszt, 5 maja. Książę Karol darował oficerom armii polowej 100.000 franków z własnej listy cywilnej na wyekwipowanie.

Izba uchwaliła organizowanie milicyi i gwardyi obywatelskiej.

Konstantynopol, 3 maja. *Agence Havas* donosi, że minister spraw zewnętrznych Savfet basza uwiadomił ustnie rumuńskiego agenta, że w obec zawartej między rządami Rossyi a Rumunii konwencyi funkcye rumuńskiego agenta w Stambule zostały zawieszone.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa
dnia 4 i 5 maja 1877.

Hotel George'a

Pp. Ks. K. Radziwiłł z Rossyi. L. ks. Windischgratz z Wiednia. K. hr. Wodzicki z Olejowa. Dr Schmidt z Sniatyna. Dr. I. Kopernicki z Krakowa. Dr. M. Łękawski z Kołomyi. P. Klinger z Maffersdorf M. Stransky z Pragi.

Pp. M. hr. Borkowski z Mielnicy. S. Dzieduszycki z Gwoździca.

Hotel Warszawski.

Pp. F. Chołoniewski ze Stryja. M. Piskozub z Czerlan.

Hotel Angielski.

Pp. I. Krajewski z Czech. J. Nowotny z z Krajowic. B. Raciborski z Rossyi. B. Romalo z Rumunii. N. Puchalski z Żurlwic. K. Mochnacki z Stanisławowa.

Pp. F. Bartmański z Tadan. W. Bogdański z Ujścia. T. Lewandowski ze Smolina. J. Rutkowski z Czortkowa.

Hotel Europejski.

Pp. W. hr. Stecki z Rossyi. F. Jotejko z Odessy. K. Zwolski z Bryńca. Z. Margulies z Wiednia. A. Lutinger z Czerniowiec. L. Rückert z Meiningen. F. Lübke z Meiningen.

Hotel Langa

Pp. A. Żarski z Kulawy. T. Nehuta z Wiednia K. Renker z Wiednia. L. Grünfeld z Wiednia. Z. Berg z Krakowa. A. Weslew Lindenburgu.

Pp. Br. Egloffstein z Jaworowa. J. Saphir z Hamburga. D. Zellmann z Opawy. E. Krömer z Wiednia. J. Bernadinel z Widdnia.

Hotel Krakowski

Pp. A. Rudolf z Nadwórnej. W. Jasinicki z Kulikowa. J. Blech z Drohowyża. L. Sękowski z Wydrny. J. Kling z Odessy.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Stanek z Wiszenki. F. Zamorski z Wiednia.

Pp. L. Kijanowski z Rohatyna. K. Juścieński z Żółqwi

Odjechali ze Lwowa

Pp. M. hr. Komarnicki do Horopina. Dr. Duniecki do Krakowa. W. Andryjewicz do Paryża. T. Wajdowski do Bóbrki. S. Zagórski do Żółkwi.

Pp. W. Schwarz do Żółkwi. W. Schneider do Czerniowiec. A. Frühling do Tarnopola. H. Dornbach do Żukowa. A. Udrycki do Mostów.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 5 maja 1877, godz. 7 rano.

Barometr 734.38mm. Psychrometr suchy 2.0°C. Psychrometr wilgotny 1.4°C. Prężność pary 4.7mm. Wilgoć 89% Zachmurzenie 10. Wiatr SE1. Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. Temperatura powietrza 1.6°R. Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.
Lwów, dnia 4 maja 1877.

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
	zł.	ct.	zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	198	—	201	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	—	—	106	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	212	50	216	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	81	50	82	75
„ „ „ 4% „	—	—	77	—
„ „ „ 5% okresowe	81	50	82	75
Banku hip. galic. 6% w. a.	84	40	86	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	87	50	89	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% łos. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	25	84	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	—	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	—	—	20	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	94	6	09
Dukat cesarski	6	02	6	15
Napoleondor	10	22	10	34
Półimperyał	10	35	10	60
Rubel rossyjski srebrny	1	70	1	80
„ „ papierowy	1	41	1	43
100 marek niemieckich	62	70	63	70
Srebro	110	—	112	—
Kupony w srebrze	109	75	112	—

bez kupona — bez kupona bieżącego — bez kupona

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 2 maja 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	58.25	58.45
luty-sierpień	58.60	58.80
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	63.90	64.10
kwiecień-październik	63.90	64.10
Losy z roku 1839 całe	277.—	279.—
„ „ 1839 piąta część 4%	277.—	279.—
„ „ 1854 po 250 złr.	102.—	102.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	106.75	107.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	114.—	114.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	126.75	127.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	126.50	127 —
Renty Como po 42 lir. aus.	20.—	21.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	138. 0	139.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.—	99.30
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	70.45	70.60
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.—	—.—
Bukowiny	79.—	81.—
Galicyi	83.50	84 —
Niższej Austryi	102.—	—.—
Siedmiogrodu	68.50	69.50
Węgier	72.—	72.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	64.50	64.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	137.90	138.10
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	628.—	633.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	762.—	764.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	305.—	307.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	130.50	131.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1815.—	1820.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	197.75	198 25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	103.—	103.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	214.50	215.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	75.50	76.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96.—	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ „ po 5%	82.50	83.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	—.—	83.50
Gal. banku hipot. po 6%	84.25	84.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	87.25	88.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	88.—	88.50
„ „ „ po 5%	98.—	98.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	65.50	66 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	54.—	55.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	96.50	97.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.75	102.25
„ „ „ „ II. emisyi	98.50	99.—
„ „ „ „ III. „	96 25	96.75
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	73.50	74.—
z r. 1867	71.50	72.—
z r. 1868	61.—	62.—
z r. 1872	—.—	59.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	60.—	62.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	153.—	153 50
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	93.50	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.25	13.75
Losy miasta Krakowa	14.50	15.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	30.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.—	27.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	36.50	37 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	22.75	23 25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.—	19.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119. -	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	23 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	62.65	62.75
Berlin za 100 mark w. n p.	62.65	62.75
Frankfurt za 100 mark p.	62.65	62 75
Hamburg za 100 mark w. p n.	62.65	62.75
Londyn za 10 ft. szt.	128.85	129.—
Paryż za 100 fr.	51.30	51.40
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	6.13.—	6 14.—
„ pełnej wagi	6.11.—	6.12 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.30.05	10.31.05
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	111.25	111.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
4 maja 1877.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	58	35
„ „ „ w srebrze	64	30
Renta w złocie	70	70
Losy pożyczki z roku 1860	107	15
Akcye banku wiedeńskiego	765	—
„ „ kredytowego	137	90
Londyn	128	80
Srebro	112	—
Napoleond'or	10	30
Dukat cesarski men.	6	12
100 marek niemieckich	63	25

Dziennik Urzędowy.

(2520 **Edykt.**

L. 2897. C. k. sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia, iż złożone zostały w sądzie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta dotyczące założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Zupawy z miejscowościami Furmany, Poręby furmańskie, Jeziórko i Grębów Szlachecki.

W razie wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów, przeprowadzone będą dalsze dochodzenia dnia 6 maja 1877.

Tarnobrzeg 29 kwietnia 1877.

(2522) **Ogłoszenie.**

L. 20210. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na dniu 14 kwietnia 1877 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych przy firmie „Juliusz Mikolasch" prokura Andreasa Lippusa wykreśloną została.

Z c. k. sądu krajowego jako handl.

Lwów dnia 20 kwietnia 1877.

(2460 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 677. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł., a względnie 143 zł. 88 ct. w. a. z pn. przym. sprzedaż realności nk. 167/271 subr. 190/259 w Strotynie niżnym położonej, dłużników Maryi, Wasyla, Matwija Mełnyków i Michała Semków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 24 maja 1877, 21 czerwca 1877 i 26 lipca 1877 każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 25 lutego 1877.

(2524 1—3) **Konkurs.**

L. 3637. Dwie posady radców sądów krajowych przy sądach obwodowych 1) w Stanisławowie, 2) Tarnopolu z płacą w VII klasie rangi, a w razie przeniesienia, przy innym sądzie kolegialnym są do obsadzenia.

Ubiegający się o powyższe posady wniosą podania swe do dni 14 do prezydyum c. k. sądu obwodowego, co do posady ad 1) w Stanisławowie, zaś co do posady ad 2) w Tarnopolu.

Lwów 1 maja 1877.

(2507 1—3) **Edykt.**

L. 5912. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie ogłasza, że na dniu 23 maja i 20 czerwca 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w tymże sądzie publiczna sprzedaż realności gruntowej lk. 536 w Błazowy, Pawła Hussa własnej, celem zaspokojenia należytości Abrahama Schainbacha w kwocie 50 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 40 zł. w. a.

Wadyum 4 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły egzekucyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Strzyżów dnia 21 czerwca 1876.

(2481 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1130. C. k. sąd powiatowy miejsko del. w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że w drodze egzekucyjnej licytacyjnie sprzedaż realności, do spadkobierców śp. Gabryela Wiwczarowskiego pod nk. 159 w Berezowicy wielkiej położonej, na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem ściągnięcia sumy 250 zł. w. a. z pn. w dniu 1 czerwca, 5 lipca i dnia 2 sierpnia 1877 w zwykłych godzinach urzędowych, w tutejszym sądzie za gotówkę się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 600 zł. w. a. Wadyum 60 zł.

Dalsze warunki licytacyjne mogą byc w tus. registraturze przejrzane.

Przy pierwszem i drugim terminie ta realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Tarnopol dnia 30 marca 1877.

(2555 1—3) **Edykt.**

L. 7108. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 24 maja 1877, 20 czerwca 1877 i 4 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w sądzie publiczna licytacya pomiarka Cn. na Dzwiniaczce leżącego, masy nieobjętej dłużnika Maksyma Borteja własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego, z ¾ morga, na sumę 70 zł. sądownie ocenionego, ku zaspokojeniu pretensyi Moszka Frosta w kwocie 40 zł. z pn. pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 24 listopada 1876.

(2450 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5106. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 400 zł. w. a., a względnie niespłaconej jeszcze reszty 346.06 zł. zł. w. a. od będzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 11 maja, 15 czerwca i na dniu 20 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Wasyla i Kaśki małż. Żurawel własnej, pod l. k. 26 rep. 29 w Opace w powiecie cieszanowskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 800 zł. w. a., wadyum 80 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim poniżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 500 zł. sprzedaną zostanie.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów 15 marca 1877.

(2568) **Ogłoszenie.**

L. 277. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Gorlicach, zawiadamia niniejszem, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Staszkówka dnia 7 maja 1877 w tejże gminie rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uznał.

Gorlice dnia 30 kwietnia 1877.

(2564) **Ogłoszenie.**

L. 220. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Świrczków w c. k. sądzie delegowanym miejskim w Tarnowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym w Tarnowie lub też przed komisarzem hipotecznym dnia 15 maja 1877, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Tarnów dnia 30 kwietnia 1877.

(2523 2—3) **Edykt.**

L. 3828. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§ 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod lk. 148 w mieście Stanisławowie w tamtejszym powiecie sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi Herscha Schindlera za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z d. 7 kwietnia 1875 r. l. 6910 wyznaczony minął, i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów, odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 31 sierpnia 1877 włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 27 marca 1877.

(2468 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2089. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na ściągnienie podniesionej przez Fedia Hrywniaka pożyczki 250 zł, a względnie 245 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności lk. 22 w Słobodzie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ryczałtowo na dniu 18 maja, 7 czerwca i 5 lipca 1877 w zabud. sądowem, każdym razem o godzinie 10 przed południem, pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie poniżej ceny wywołania na kwotę 450 zł. w. a. ustanowionej, sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 45 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Dolina dnia 19 marca 1877.

(2465 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2087. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na ściągnienie podniesionej przez Stefana Jusypec pożyczki 100 zł., a względnie 78 zł. 88 ct. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Cn. 22/21 w Kalnej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ryczałtowo na dniu 18 maja 1877, 7 czerwca 1877 i 5 llpca 1877 w zabudowaniu sądowem, każdym razem o godzinie 10 przed południem, pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania na kwotę 400 zł. ustanowionej, sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 27 marca 1877.

(2372 2—3) **Edykt.**

L. 4813. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia Bazylego Szemelowskiego, a względnie dzieci jego co do nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, że prośbę Sola i Etli Medlinger z 22 marca 1877 l. 4813 przeciw nim do wykazania, iż prenotacya na realności l. k. 121/4 w Samborze dzielnicy lwowskiej n. 3 on. jest usprawiedliwioną lub usprawiedliwienie w toku, wyznaczony został termin na 20 lipca 1877 o 10 godzinie rano i że prośbę tę doręczył ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Pawlińskiemu, którego zastępcą adw. dr. Witz.

Sambor dnia 10 kwietnia 1877.

(2433 2—3) **Edykt.**

L. 2048. C. k. sąd powiatowy w Sanoku wiadomem czyni, że celem zaspokojenia wywalczoczej kwoty 354 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Samuela Ramera przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 58 w Sanoczku położonej, Iwana Przystasz własnej w terminach dnia 3 maja, 6 czerwca i 7 lipca 1877, zawsze o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi wartość 1000 zł., wadyum 100 zł.

Warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Sanok 31 marca 1877.

(2287 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3442. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Sebastyanowi, Agnieszce i Michałowi Magoniom celem zaspokojenia wywalczonej pretensyi w kwocie 143 zł. 88 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 143/97 w Kraczkowy położonej, Sebastyana, Agnieszki i Michała Magoniów własnej, protokołem z dnia 11 sierpnia 1869 l. 376 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami:

1. Do przedsiewzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie na dzień 30 maja, 28 czerwca i 31 lipca 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 600 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn dnia 20 Listopada 1876.

(2541 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 1715. Wskutek rozporządzenia wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej z dnia 25 stycznia 1877 l. 40800/1876 i na mocy pozwolenia wysokiego Ministerstwa skarbu z dnia 27 września 1875 l. 24120 odbędzie się na dniu 15 maja 1877 w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu i tylko za wniesieniem pisemnych ofert publiczna licytacya w celu sprzedaży następujących realności należących do wys. c. k. skarbu a położonych w Narajowie starostwa Brzezańskiego mianowicie:

a) Dworek tak zwany pomieszkanie rotmistrza wraz z budynkiem gospodarczym N. C. 16 pod par. bud. 171 zajmujące gruntu 214□ sążni i ogród jarzynny pod par. grunt. 103 zajmujący 211□ sążni;
b) Dworek tak zwany pomieszkanie dla podwładnych oficerów C. N. 17 par. bud. 170 zajmujący 149□ sążni.
c) Ujeżdżalnia par. grun. N. 102 zajmująca 647□ sążni.
d) Ulica zajmująca 48□ sążni 7□" par. grunt. N. 104.
e) Plac zajmujący 64□ sążni par. grunt. N. 9237.
f) Kryta studnia na placu pod E.

Cena szacunkowa wspomnianych realności wynosi 9753 zł. 7 ct. t. j. dziewięćtysięcy siedemset pięćdziesiąt trzy zł. 7 ct. a. w.

Pisemne oferty opieczętowane zaopatrzone 10% wadyum ceny szacunkowej z dokładnem wyrażeniem powyższych i tylko złącznie licytować się mających przedmiotów, i ceny ofiarowanej za nich, która nietylko cyframi lecz także i słowami wymienioną być ma, przyjmować się będą tylko do 9 godziny rano dnia do licytacyi wyznaczonego przez naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Warunki licytacyi tudzież odnośny kosztorys szacunkowy przejrzeć można w urzędowych godzinach w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

W Tarnopolu dnia 25 kwietnia 1877.

(2457) **Ogłoszenie**

L. 4565. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w Strzałkowie na dniu 11 maja 1877 rozpoczęte zostaną, w którym to dniu wszyscy, którzyby interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania mieli, zgłosić się, i wszystko, cokolwiek do wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uznają, przytoczyć mogą.

Stryj dnia 25 kwietnia 1877.

(2458) **Edykt.**

L. 11688. C. k. sąd powiatowy w Stryju czyni wiadomo, iż złożone zostały w tutejszym sądzie arkusze posiadania i inne akta do założenia księgi hipotecznej w Pukieniczach służyć mające.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w komisyi hipotecznej dnia 19 maja 1877, w którym to dniu dalsze dochodzenie prowadzone będzie.

Stryj dnia 25 kwietnia 1877.

(2498 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 7429. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie czyni wiadomo, że realność pod l. 45/28 w Wołoskiej wsi położona, Iwana Dosiaka własna, ciała tabularnego nie stanowiąca celem ściągnienia wywalczonej przez Zakład kredytowy włościański sumy 150 zł. z p. n. 14 czerwca i 12 lipca 1877 tylko za lub powyżej, zaś 16 sierpnia 1877 zawsze przedpołudniem, i poniżej ceny szacunkowej w sądzie tutejszym sprzedaną zostanie, że cena wywołania 400 zł. a wadyum 40 zł. wynosi.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bolechów 31 grudnia 1876.

(2435 1—3) **Edykt.**

L. 7962. C. k. sąd powiatowy w Żywcu czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia wierzytelności p. Szymona Brzeczki w kwocie 700 zł. i 400 zł. z przyn. przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż połowy realności w Żywcu pod nk. 376 położonej, dłużnika Antoniego Pawełka własnością będącej, ciała tabularnego nie stanowiącej w drodze publicznej licytacyi, a to w trzech terminach na dniu 22 maja 1877, 22 czerwca 1877 i 23 lipca 1877 w tutejszym c. k. sądzie powiatowym, każdym razem o godzinie 10 rano, z tym dokładem, iż ta połowa realności na sprzedaż wystawionej na pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową lub powyżej takowej, na trzecim zaś także poniżej tejże za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 1250 zł.

Przed rozpoczęciem licytacyi winien chęć kupna mający złożyć wadyum w kwocie 125 zł.

Resztę warunków, protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej w godzinach urzędowych.

O tem zawiadamiamy strony dotyczące jakoteż i tych wierzycieli, którzyby prawo zastawu dopiero po dniu 11 grudnia 1876 nabyli, lub którymby rezolucya egzekucyjna za późno doręczoną była lub w cale doręczoną być uie mogła do rąk kuratora pana Teofila Chwaliboga.

Żywiec dnia 30 grudnia 1876.

(2432 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5790. C. k. sąd powiatowy w Rawie podaje do wiadomości, iż odbędzie się w drodze egzekucyi na dniu 4 czerwca, na dniu 2 lipca i na dniu 6 sierpnia 1877 w tutejszym sądzie, każdym razem o godzinie 10 przed południem licytacya w celu sprzedaży domu pod l. d. 296 w Rawie wraz z stodołą, ogrodem i podwórzem do Łukasza Galisiewicza należącego, ciała tabularnego nie stanowiącego, pod warunkami, które tutaj w sądzie w godzinach urzędowych przeglądnąć można, a które przed samą licytacyą także odczytane zostaną.

Rawa 13 kwietnia 1877.

(2503 1—3) **Edykt.**

L. 2962. W sprawie egzekucyjnej dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi Unguran o zapłacenie kwoty 93 zł. 76 ct. w. a. z pn. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 19 czerwca, 17 lipca i 21 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 227 w Serafińcach położonej, do Wasyla Ungurana należącej i ciała tabularnego nie stanowiącej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 150 zł. przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 150 zł. Wadyum 15 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Horodenka 10 kwietnia 1877.

(2479 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 10457. Celem nadania stypendyum z fundacyi imienia śp. Honoraty Tchórznickiej o rocznych 100 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to, które zawakuje od 23 czerwca rb. przeznaczone jest dla dziewcząt wyznania chrześcijańskiego, które ukończyły siódmy rok życia, a szesnastego nie przekroczyły, pochodzą z rodziców niezamożnych, a pobierają nauki w szkołach publicznych lub prywatnych we Lwowie.

Pierwszeństwo przed innemi mają córki urzędników galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, a pomiędzy temi sieroty.

Prawo rozdawnictwa służy Wnej Emilii z Polikarpoffów Tchórznickiej.

Kandydatki o stypendyum powyższe, mają wnieść podania do Wydziału krajowego najpóźniej do 30 maja r. b. a to za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają i załączyć dowody uprawniające je do korzystania z powyższego stypendyum, a w szczególności metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież świadectwa szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. K. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 23 kwietnia 1877.

(2506 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5105. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 zł. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 180 zł. 25 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 11 maja, 15 czerwca i 20 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Macieja Janczury własnej, pod l. k.156 w Lisich Jamach w powiecie Cieszanowskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 350 zł. w. a.

Wadyum 35 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realalność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania, jednakowoż nie niżej jak za 270 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 15 marca 1877.

(2509 1—3) **Edykt.**

L. 8508. C. k. sąd krajowy w Krakowie w skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie podaje do wiadomości, że nowa karta hipoteczna dla realności pod l. k. 2 w gminie katastralnej Kawiory w okręgu c. k. sądu krajowego w Krakowie położonej, otworzoną została, która dla tej realności jako księga hipoteczna, poczynając od dnia 1 maja 1877 uważaną będzie, a od tegoż dnia wolno takową przeględać w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionej karty hipotecznej, c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed odwarciem tej nowej karty hipotecznej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;
b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabyli do tej nieruchomości lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 31 lipca 1877, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej karcie hipotecznej nadmienionej realności zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 26 marca 1877.

(2518 1—3) **Edykt.**

L. 693. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 133 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Franka Strusia w Białokiernicy pod n. k. 95/106 położonej w trzech terminach a to: 24 maja 1877, 21 czerwca 1877 i 19 lipca 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta przynajmniej za, na trzecim zaś i niżej ceny wywołania 400 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Podhajce dnia 20 lutego 1877.

(2462 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1310. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego na ściągnięcie podniesionej przez Michała, Marunię i Nastunię Dudiak pożyczki 250 złr., a względnie 245 zł. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności lk. 246 w Mizuniu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ryczałtowo na dniu 24 maja, 21 czerwca i 26 lipca 1877 w zabudowaniu sądowem, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania na kwotę 500 zł. ustanowionej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 15 marca 1877.

(2469 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2090. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 9/90 subrep. 25 w Słobodzie położonej, dłużnika Danyła Kuzelaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 14 czerwca 1877, 12 lipca 1877 i 9 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 17 marca 1877.

(2452 2—3) **Edykt.**

L. 1796. C. k. sąd powiatowy w Skolem podaje do wiadomości, iż w dniach 11 maja 1877, 12 czerwca 1877 i 12 lipca 1877, każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie publiczna sprzedaż realności dłużnika Arona Laufera pod l. spis 89, 91 i 114 w Smorzu położonych, ciała tabularnego nie stanowiących na rzecz fundacyi śp. Skarbka w celu zaspokojenia sumy 995 zł. 96 ct. w. a.

Cena wywołania wynosi 168 zł. w. a. wadyum zaś 20 zł.

Bliższe warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze przejrzane być mogą.

Skole dnia 7 kwietnia 1877.

(2516 2—3) **Edykt.**

L. 691. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł. w. a. a względnie 109 zł. 54 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Fedia Kuczmy w Nowosiółce pod l. 55/179 położonej w trzech terminach, a to: 24 maja 1877 r., 21 czerwca 1877 i 19 lipca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 rano, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta przynajmniej za, zaś na trzecim i niżej ceny wywołania 350 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 35 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Podhajce dnia 20 lutego 1877.

(2408 2—3) **Edykt.**

L. 2702. W skutek pozwu przez Berla Labiner pod dniem 28 marca 1877 do l. 2702 o ekstabulacyę sum 235 zł. 55 zł. mk. ze stanu biernego realności pod l. spis. 134 w Zborowie położonej wytoczonego, zawiadamia się pozwanego z życia i miejsca pobytu nieznanego Antoniego Tureckiego, względnie tegoż nieznanych spadkobierców, że do ustnej rozprawy tego sporu wyznaczono termin na 11 czerwca 1877 o godzinie 9 przed południem, a pozew doręczono ustanowionemu na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego kuratorowi p. Janowi Zaniewskiemu w Zborowie.

Pana Antoniego Tureckiego a względnie tegoż spadkobierców wzywa się, ażeby wcześnie przed terminem ustanowionemu p. kuratorowi informacyę swą udzielili, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, w przeciwnym bowiem razie szkodliwe skutki sami sobie przypisać by musieli.

C. k. sąd powiatowy

Zborów dnia 30 marca 1877.

(2411 2—3) **Edykt.**

L. 21080. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że pan Hirsch Lubinger w sprawie o zapłatę sumy wekslowej 574 zł. w. a. z pn. przeciw Karolowi Freund pod dniem 19 kwietnia 1877 l. 21080 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego nakaz zapłaty wydanym został, a ponieważ miejsce pobytu pana Karola Freund wiadomem nie jest, c. k. sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Bobownika z substytucyą tutejszego adwokata dr. Popławskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej, dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 20 kwietnia 1877.

(2444 2—3) **Edykt.**

L. 7584. C. k. sąd powiatowy Chrzanowski czyni wiadomo, że celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Grünbauma w kwocie 90 zł. z pn. przedsięweźmie w dniach 28 czerwca, 19 lipca i 16 sierpnia 1877 zawsze o godzinie 10 rano i tylko wyżej ceny szacunkowej 1770 złr. wynoszącej, publiczną licytacyę realności pod l. 7 subrep. 22 w Trzebionce położonej, dłużników Szymona i Agaty Rzepków własnej.

Wadyum wynosi 177 złr.

Resztę warunków, protokołu zastawniczego opisania i oszacowania rzeczonej realności przejrzeć można w registraturze tutejszo-sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Chrzanów d. 25 kwietnia 1877.

(2455 2—3) **Edykt.**

L. 962. C. k. sąd powiatowy w Liszkach przedsięweźmie na zaspokojenie należytości Maryanny Pituchowej w kwocie 80 zł. c. s. c. przymusową sprzedaż gruntu przeszło 3 morgi obejmującego, Bartłomieja Musiała, pod Nr. 57 w Bielanach w Wielkiem Księstwie krakowskiem położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, przez publiczną licytacyę w dniu 14 czerwca, 12 lipca i 9 sierpnia 1877 zawsze o godzinie 10 zrana w izbie sądowej, z dołożeniem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś przy trzecim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Cena szacunkowa gruntów wynosi 300 zł. i służy za cenę wywołania

Zakład 30 złr.

Protokół egzekucyjnego opisania i oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Liszki, dnia 10 kwietnia 1877.

(2436 2—3) **Edykt.**

L. 539. C. k. sąd krajowy uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Ferdynanda Kramer i małżonków Bazylego i Annę Romanów, iż w skutek prośby Michała i Wiktoryi Begińskich na dniu 4 stycznia 1877 l. 539 wniesionej uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 539 polecono tabuli miejskiej wydzielenie ze składu realności pod l. 46 $^{2}/_{4}$ we Lwowie części gruntu składającej się z części parcel katastr. 3912 i 3913 w objętości 750 sążni kwadr., utworzenie z tejże wydzielonej części nowego ciała tabularnego pod l. kons. 46$^{2}/_{4}$ lit. b. zaintabulowanie szpitalu dla dzieci pod nazwą św. Zofii, — oraz uwidocznienie w stanie biernym tego nowo utworzonego ciała tabularnego pod Nr. kon. 46$^{2}/_{4}$ lit. b. prawa zastawu dla sumy 200 złr. w. a. wraz z procentami Dom. 4 pag. 198 n. 3 on. na rzecz Ferdynanda Kramer w stanie biernym realności pod Nr. kons. 46$^{2}/_{4}$ intabulowanego i prawa trzyletniego najmu domu pod. 46$^{2}/_{4}$ Dom. 4 pag. 199 n. 4 on. na rzecz małżonków Bazylego i Annę Romanów w stanie biernym tejże realności 46$^{2}/_{4}$ intabulowanego, — z tem dołożeniem, iż dla Ferdynanda Kramer i małżonków Bazylego i Anny Romanów, tutejszy adwokat Dr. Gregorowicz kuratorem mianowany został i temuż powyższą uchwałę doręczono.

Lwów dnia 13 stycznia 1877.

(2493 2—3) **Konkurs.**

L. 8916. Na posady: 1. pocztmistrza w Dzurynie w starostwie Czortkowskiem, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 złr. — pobory: roczna płaca 300 złr., ryczałt kancelaryjny rocznych 80 złr. i systemizowane należytości jezdne za utrzymanie jazd osobowych pomiędzy Dzurynem i Buczaczem i pomiędzy Dzurynem i Czortkowem z obowiązkiem utrzymywania 6 koni, jednego krytego i jednego otwartego powozu dalej dwóch zwykłych wozów i dwóch torb sztafetowych.

2. ekspedyenta pocztowego w Żółtańcach w starostwie Żółkiewskiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. — pobory: płaca rocznych 150 złr. ryczałt kancelaryjny rocznych 40 złr. i ryczałt rocznych 800 złr. za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych pomiędzy Żółtańcami i Kamionką.

Podania należy względem pierwszej posady w przeciągu czterech, względem drugiej posady w przeciągu trzech tygodni wnieść do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 30 kwietnia 1877.

(2504 2—3) **Edykt.**

L. 2963. W sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Zakładu kredyt. włościań. przeciw Mikołajowi Olszyńskiemu o zapłacenie kwoty 140 złr. 64 ct. a. w. z pn. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 19go czerwca, 17 lipca i 21 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 60 w Jasienowie położonej, do Mikołaja Olszyńskiego należącej i ciała tabularnego nie stanowiącej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 300 złr., przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej. Cena wywołania 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania, złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Horodenka d. 10 kwietnia 1877.

(2426 2—3) **Edikt.**

Z. 2264. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, das zur Hereinbringung der Schuldforderung pr. 300 fl. ö. W. s. N. G. die exekutive Feilbietung der, der Schuldnerin Fr. Henriette Topolnicka gehörigen sub C. Nr. 174$^{1}/_{4}$ in Stanislau gelegenen Realität hiergerichts am 24 Mai 1877 um 10 Uhr V. M. stattfinden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 1727 fl. 40 kr. ö. W. jedoch wird die feilzubietende Realität um was immer für einen Preis veräußert werden.

Das Vadium beträgt 173 fl. ö. W. die übrigen Feilbietungsbedingnisse, der Schätzungsakt und der Tabularextrakt können hiergerichts eingesehen werden.

Stanislau 10 März 1877.

(2439 2—3) **Edikt.**

Z. 15937. In der Angelegenheit der Feige Fuchs wider Josef Czuper um Bewilligung des Verbotes auf die dem Josef Czuper bei Bernhard Widrich gebührende Forderung pr. 350 fl. ö. W. zur Sicherstellung der Feige Fuchs von Josef Czuper im Grunde eines von Josef Czuper akzeptirten Wechsels ddo. Lemberg 15 November 1876 zahlbar in 6 Monaten a ddo. zukommenden Forderung pr. 300 fl. wird für dem Aufenthalte nach unbekannten Josef Czuper ein Kurator in der Person des adw. Dr. Landesberger mit Substituirung des adw. Dr. Rares bestellt.

Es wird daher Josef Czuper aufgefordert dem für ihn bestellten Kurator die zu seiner Vertheidigung nöthigen Behelfe und Auskünfte mitzutheilen, oder für sich einen anderen Sachwalte zu wählen, und denselben dem hiesigen Gerichte anzugeben, widrigens er die üblen Folgen sich selbst wird zuschreiben müssen.

Vom k. k. städt. del. Bezirksgerichtes. Sec. I.

Lemberg am 13 April 1877.

(2387 2—3) **Edykt.**

L. 16982. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Zbigniew hr. Dunin Borkowski podał do tutejszego sądu przeciw Mendlowi Glanzowi i innym pod dniem 28 września 1876 l. 53450 o przyznanie mu prawa własności do dóbr Winniczki z przyległościami Chołowa, Ludwinów, Dmytrowice i Ganczary, i o wykreślenie długów na te dobra przez Witolda hr. Borkowskiego zaciągniętych prośbę, a także prośbę o odnotacyę tego sporu w stanie czynnym i biernym tych dóbr.

Ponieważ miejsce pobytu Mendla Glanz nie jest wiadomem, a zatem ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępywania jego i na jego własny koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Szwedzickiego z zastępstwem adwokata dr. Czeszera kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków wcześnie użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 7 kwietnia 1877.

(2477 2—3) **Edykt.**

L. 17164. C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że wskutek prośby Teresy Święcickiej, wniesionej pod dniem 17 lutego 1877 l. 9378 wszystkich posiadaczy listu zastawnego czteroprocentowego galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego Sr. III na tysiąc zł. w. a. na okaziciela opiewającego z daty 1 stycznia 1864 nr. 15626 z kuponami z których pierwszy 30 czerwca 1877 a ostatni kupon 31 grudnia 1883 płatny z dotyczącym talonem się wzywa, aby prawa swe co do kuponów w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, rachując od dnia płatności każdego kupona z osobna, co do listu zastawnego i talonu, zaś w przeciągu trzech lat, rachując od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, tem pewniej zgłosili, ile że w razie przeciwnym w mowie będące kupony jako też list zastawny z dotyczącym talonem, amortyzowane zostaną.

Lwów dnia 6 kwietnia 1877.

(2427 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 966. Pan Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował reskryptem z dnia 19 kwietnia 1877 l. 2099 przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na drugą zwyczajną tegoroczną kadencyę, której posiedzenia w dniu 1 czerwca 1877 o godzinie 9 przed południem otwarte będą, prezydenta c. k. sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Maksymiliana Grabowskiego, Jana Spławińskiego, Jana Daneckiego, Pawła Mossora i Walentego Siekierzyńskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnów 26 kwietnia 1877.

(2456 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 397. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Richtera w kwocie 168 zł. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 16 maja, 15 czerwca i 16 lipca 1877 o 9 godzinie przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 19 w Kołbajowicach położonej, Samuela i Mariem Bleiberger własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1695 zł.

Zakład w gotówce złożyć się mający 169 zł. 50 ct.

Resztę waunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Rudki dnia 28 lutego 1877.

(2421 2—3) **Edykt.**

L. 5812. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Petronelę Witwicka Ludwikę z Witwickich Jełowicką, Jana Witwickiego, Karolinę z Witwickich Padlewską, tudzież Julinana Staszyńskiego, a względnie spadkobierców tychże, iż pod dniem 12 kwietnia 1877, l. 5812 wnieśli przeciw nim Jan Kanty Remigiusz dw. im. hr. Szeptycki tudzież Alfons Jdalja, Felicya i Julia hr. Dzieduszyccy pozew o uznanie że prawo zastawu dla sumy 40000 złp. czyli 4784 zł. 41 ct. wa. w stanie biernym dóbr miasteczka Tłuste z przyległościami Anielówka dom 1 pag. 394 n. 37$^{1}/_{2}$ on dom 131 pag. 151 n. 52 ex. 53 on. i dom 140 pag. 386 n. 57 on zaintabulowane — zgasło i ze stanu biernego tych dóbr ma być extabulowane, który sąd tutejszy uchwałą z d. 16 kwietnia 1877 l. 5812 zadekretował do postępowania pisemnego i celem wniesienia obrony pisemnej w przeciągu dni 90 doręczył go kuratorowi ustanowionemu równocześnie dla pozwanych w osobie pana adw. Dra Łuczakowskiego z Tarnopola.

O tem uwiadamia sąd pozwanych z wezwaniem, ażeby kuratorowi środki obrony dostarczyli, lub też innego pełnomocnika ustanowili i sądowi wymienili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Tarnopol dnia 16 kwietnia 1877.

(2453 2—3) **Edykt.**

K. 17494. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, że przeciw Józefowi Jaremkiewiczowi na podstawie wekslu z dnia 5 sierpnia 1876 na kwotę 200 złr. w. a. opiewającego wydany został nakaz zapłaty z dnia 16 marca 1877 do l. 14246 na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie.

Ponieważ miejsce pobytu Józefa Jaremkiewicza nie jest wiadomem c. k. sąd krajowy do zastępowania go i na jego koszt i szkodę ustanawia tutejszego adw. Dra Reicha kuratorem z zastępstwem adw. Dra Wich. Zuckra z którym niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszym edyktem wzywa się pozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne dowody prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż inaczej wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 7 kwietnia 1877.

(2467 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2088. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na ściągnienie podniesionej przez Wasyla Kuzieleka pożyczki 100 zł., a względnie 95 zł. 92 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Cn. 16/69 w Słobodzie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ryczałtowo na dniu 18 maja 1877, 7 czerwca 1877 i 5 lipca 1877 w zabudowaniu sądowem, każdym razem o godzinie 10 przed południem, pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania na kwotę 250 zł. ustanowionej, sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 25 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 19 marca 1877.

(2484 2—3) **Edykt.**

L. 1058. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu w sprawie dr. Leona Bersona przeciw Israelowi i Mindli małżonkom Busch, o zapłacenie sumy 2500 zł. w. a z pn. na zaspokojenie tejże wierzytelności, rozpisuje egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod nr. 185 w Nowym Sączu położonej, dłużników własnej, w dwóch terminach 29 maja i 3 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu tutejszego sądu obwodowego.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 11067 zł. 50 ct. w. a., wadyum wynosi 1107 zł. w. a.

Gdyby na powyższych dwóch terminach rzeczona realność za cenę wywołania lub wyżej takowej nie została sprzedaną, na tedy do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających wyznacza się termin na 18 lipca 1877 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie, wzywając wszystkich wierzycieli, pod rygorem, iż niestawający uważani będą jako przystępujący do uchwały większości stawających wierzycieli hipotecznych.

Reszta warunków licytacyjnych, jako też akt oszacowania i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi zawiadamia się strony sporne, c. k. główny urząd podatkowy w Nowym Sączu, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych, zaś tych, którzyby po dniu 19 lutego 1877 do tabuli miejskiej weszli, jako też tych, którymby uchwała licytacyjna wcale nie, lub na czasie nie mogła być doręczona, do rąk kuratora w osobie adwokata dr. Jarosza ustanowionego i przez edykta.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 14 kwietnia 1877.

(2434 2—3) **Edykt.**

L. 9836. W dniach 4 maja, 8 czerwca i 13 lipca 1877, każdym razem o 10 godz. przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie egzekucyjna licytacya realności pod Cn. 268 w Podwysokiej na zaspokojenie wywalczonej przez Salamona Magid. przeciw Iłaszowi Czeblik kwotę 20 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 70 zł., wadyum 7 zł. w. a.

Reszta warunków są do wglądu w sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Śniatyn 10 marca 1877.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

L. 1627. (2358 2—3)

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 5444 zł. 68 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 5500 zł. a. w. na hipotekę dóbr części lasu w Czerchawie i Olszaniku w powiecie samborskim położonych, Anny i Michała z Łomnickich Popielów własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1875 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 28 marca 1877.

L. 1630. (2361 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 13760 zł. 40 ct. 14915 zł. 11 ct. i 577 zł. 38 ct. a. w. listami zastawnemi, z większych sum 14300 zł. 15500 zł. i 600 zł. w. a. na hipotekę dóbr Smolnik z przyległościami w powiecie Liskim położonych, Wiktoryi z Adlów Wizytowej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 stycznia 1876 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 28 marca 1877.

L. 1631. (2362 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 2818 zł. 52 ct. m. k. czyli 2959 zł. 81 ct., 3936 zł. 71 ct., 19100 zł. a. w. listami zastawnemi, z większych sum 5000 zł. m. k., 4600 i 19100 zł. w. a., na hipotekę dóbr Łowczówek i Rychwald, z przyległościami w powiecie Tarnowskim położonych, Józefa Pellegrini i Bronisława Rozwadowskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 stycznia 1876 r. jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 28 marca 1877.

L. 2809. (2494 3—3)

Obwieszczenie.

Zarząd gminy miasta Tarnowa na podstawie uchwały na dniu 12 kwietnia 1877 powziętej wypuści prawo poboru kopytkowego na wszystkich w okręgu gminy istniejących rogatkach na czas od 1 lipca 1877 do ostatniego grudnia 1879 w dzierżawę w drodze publicznej licytacyi.

Wszystkie w okręgu jej istniejące rogatki ujęte zostały w dwie sekcye, i zostaną albo Sekcyami lub też konkretalnie wydzierżawione.

Do sekcyi Iszej należą następujące rogatki:

1. na Rudach;
2. w Strusinie (ulica Chyszowska);
3. „ ulicy Nowy Świat (na drodze Klikowskiej);
4. na Rampie.

Do sekcyi IIgiej zaś:

5. w Grabówce;
6. „ Pogwizdowie;
7. „ Zabłociu i
8. „ Terlikowce.

Cena wywołania za rogatki w Sekcyi I wynosi 4000 zł., zaś za rogatki Sekcyi II 4500 zł. w. a. tytułem rocznego czynszu.

Licytacya odbędzie się w sali tutejszego ratusza na dniu 15go maja, w razie zaś niepowodzenia na dniu 29 maja ewentualnie wszakże na dniu 12 czerwca 1877 zawsze o godzinie 9 rano.

Przystępujący do licytacyi osoby winne są przed jej rozpoczęciem złożyć w ręce komissyi licytacyjnej, i to po odczytaniu protokołu licytacyi 10% zakład (wadyum.)

Licytacya ta odbędzie się najprzód sekcyami następnie zaś konkretalnie, na zasadzie ustnych lub pisemnych ofert.

Tarnów 28 kwietnia 1877.

L. 1628. (2359 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 1925 zł. 67 ct. i 9186 zł. 18 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 2000 zł. i 7500 zł. a. w. na hipotekę dóbr Nowosiółki w powiecie Liskim położonych, W. Benona Wilhelma dw. im. Minkwitza własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1 stycznia 1876 r. jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 28 marca 1877.

Ogłoszenie.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

w Krakowie

podaje do powszechnej wiadomości że w myśl § 11. statutu gradowego

wykaz najwyższych cen

po jakich w Galicyi, w W. Ks. Krakowskiem, w Ks. Bukowińskiem i na Szląsku, w pojedyńczych powiatach, wszelkie rodzaje ziemiopłodów

do ubezpieczenia od gradobicia w r. 1877 przyjmowane będą.

w powiatach A. Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Limanowa, Myślenice, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, Szlązk.

Pozycya	Rodzaj ziemiopłodów	waga 123 litrów czyli jedn. korca: kilogram.	funty wied.	cena 123 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonej: Złr.	ct.
1	Żyto ozime	90	160	8	—
2	„ jare	90	160	8	—
3	Pszenica ozima	95	170	10	—
4	„ jara	95	170	10	—
5	Jęczmień	79	140	6	—
6	Orkisz	79	140	7	—
7	Owies	56	100	4	—
8	Hreczka	79	140	5	—
9	Kukurudza	95	170	7	—
10	Proso	100	180	6	—
11	Groch	100	180	9	—
12	Bób	100	180	8	—
13	Fasola	100	180	10	—
14	Soczewica	100	180	8	—
15	Wyka	100	180	7	—
16	Konicz czerw.	100	180	50	—
17	„ biały	100	180	60	—
18	Rzepak zimowy	84	150	11	—
19	„ letni	84	150	10	—
20	Lnianka	84	150	9	—
21	Konopie przędz.	56	100	18	—
22	Nasienie konop.	67	120	9	—
23	Len przędziwo	56	100	18	—
24	Nasienie lnianie	84	150	11	—
25	Chmiel	56	100	100	—
26	Mak	56	100	16	—
27	Kminek	56	100	15	—
28	Anyż rosyjski	56	100	19	—
29	„ płaski	56	100	17	—
30	Tymotka	67	120	19	—
31	Kartofle	1	Korzec	2	—

w powiatach B. Biercza, Brzozów, Cieszanów, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Krosno, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Stare Miasto, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów.

Rodzaj ziemiopłodów	waga 123 litrów czyli jedn. korca: kilogram.	funty wied.	cena 123 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonej: Złr.	ct.
Żyto ozime	90	160	7	—
„ jare	90	160	7	—
Pszenica ozima	95	170	9	—
„ jara	95	170	9	—
Jęczmień	79	140	5	—
Orkisz	79	140	6	—
Owies	56	100	3	—
Hreczka	79	140	5	—
Kukurudza	95	170	6	—
Proso	100	180	6	—
Groch	100	180	8	—
Bób	100	180	7	—
Fasola	100	180	9	—
Soczewica	100	180	7	—
Wyka	100	180	6	—
Konicz czerw.	100	180	45	—
„ biały	100	180	55	—
Rzepak zimowy	84	150	10	—
„ letni	84	150	8	—
Lnianka	84	150	8	—
Konopie przędz.	56	100	13	—
Nasienie konop.	67	120	7	—
Len przędziwo	56	100	16	—
Nasienie lniane	84	150	10	—
Chmiel	56	100	85	—
Mak	56	100	15	—
Kminek	56	100	15	—
Anyż rosyjski	56	100	17	—
„ płaski	56	100	16	—
Tymotka	67	120	18	—
Kartofle	1	Korzec	2	—

w powiatach C. Bohorodczany, Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kałusz, Kamionka-st., Kołomyja, Kossów, Nadworna, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, i Ks. Bukowińskie

Rodzaj ziemiopłodów	waga 123 litrów czyli jedn. korca: kilogram.	funty wied.	cena 123 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonej: Złr.	ct.
Żyto ozime	90	160	6	—
„ jare	90	160	6	—
Pszenica ozima	95	170	8	—
„ jara	95	170	8	—
Jęczmień	79	140	5	—
Orkisz	79	140	5	—
Owies	56	100	3	—
Hreczka	79	140	5	—
Kukurudza	95	170	5	—
Proso	100	180	5	—
Groch	100	180	7	—
Bób	100	180	6	—
Fasola	100	180	7	—
Soczewica	100	180	6	—
Wyka	100	180	6	—
Konicz czerwony	100	180	45	—
„ biały	100	180	55	—
Rzepak zimowy	84	150	10	—
„ letni	84	150	8	—
Lnianka	84	150	8	—
Konopie przędz.	56	100	11	—
Nasienie konop.	67	120	6	—
Len przędziwo	56	100	16	—
Nasienie lniane	84	150	9	—
Chmiel	56	100	70	—
Mak	56	100	15	—
Kminek	56	100	15	—
Anyż rosyjski	56	100	16	—
„ płaski	56	100	15	—
Tymotka	56	120	18	—
Kartofle	1	Korzec	2	—

☞ **Wolno jest podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżej oznaczonych; cen wyższych Dyrekcya do ubezpieczenia w myśl §. 11 Statutu przyjąć nie może. W razie gradobicia wynagrodzenie udzielonem będzie wedle cen ubezpieczonych, a nie wedle cen targowych.**

☞ **Stosownie do §. 8. Statutu muszą być wszelkie części ziemiopłodów spożytkować się dające — przeto i słoma do ubezpieczenia podana, w razie nieoznaczenia cen słomy zostanie takowa według zasad wskazanych na ostatniej stronicy wykazów ubezpieczoną.**

(2349 3—3)

C. k. uprzyw. kolej Arcyksięcia Albrechta. K. k. privil. Erzherzog Albrecht-Bahn.

Czas oblicza się podług zegaru peszteńskiego, Zegar lwowski *idzie o 20 minut prędzej* od zegara peszteńskiego.

ROZKŁAD JAZDY

Uwiadamia się szanowną Publiczność, iż począwszy od dnia **15 maja 1877** na kolei Arcyksięcia Albrechta nie **dwa**, lecz **cztery** pociągi osobowe odchodzić i przychodzić będą.

Między **Lwowem** a **Stryjem** kursować będą **dziennie** pociągi Nr. 1, 2, 3, 4.

Między **Stryjem** a **Stanisławowem** pociągi Nr. 1 i 2 **dziennie**; pociągi Nr. 5 i 6 zaś tylko **co niedzielę, wtorek** i **czwartek.**

Czas odejścia i przybycia pociągów, uwidocznia następna tabliczka:

FAHR-ORDNUNG

Das P. T. Publicum wird hiemit in Kenntniss gesetzt, dass vom **15 Mai 1877** angefangen, nicht mehr **zwei** sondern **vier** Personen- befördernde Züge verkehren werden.

Zwischen **Lemberg** und **Stryj** verkehren die Züge Nr. 1, 2, 3 und 4 **täglich**.

Zwischen **Stryj** und **Stanislau** die Züge Nr. 1 und 2 **täglich**; die Züge Nr. 5 und 6 hingegen nur jeden **Sonntag, Dienstag** und **Donnerstag**.

Die Verkehrszeiten sind aus der nachstehenden Tabelle zu entnehmen.

Kierunek: Lwów — Stanisławów
Richtung: Lemberg — Stanislau

Odległość Entfernung Kilometr	Stacye -- Stationen		Numer pociągu — Zugs-Nummer 1 Pora dnia Tageszeit	1 h.	1 m.	3 Pora dnia Tageszeit	3 h.	3 m.	5 Pora dnia Tageszeit	5 h.	5 m.
	Lwów — Lemberg	Odjazd Abfahrt	rano Früh	6	35	wieczór Abends	5	58	—	—	—
15·5	Glinna-Nawarya	"	"	7	15	"	6	42	—	—	—
10·7	Szczerzec	"	"	7	48	"	7	26	—	—	—
18·4	Mikołajów-Drohowyże	"	"	8	43	"	8	22	—	—	—
13·8	Bilcze-Wolica	"	"	9	21	"	9	—	—	—	—
8·7	Uhersko-Dobrzany	"	"	9	44	"	9	23	—	—	—
7·6	Stryj	Przyjazd — Ankunft	"	10	4	"	9	43	—	—	—
		Odjazd do Stanisławowa Abfahrt nach Stanislau	"	11	6	—	—	—	wieczór Abends	4	25
		Odjazd do Chyrowa Abfahrt nach Chyrów	"	10	27	—	—	—	—	—	—
14·4	Morszyn	Odjazd Abfahrt	"	11	46	—	—	—	"	5	4
10·0	Bolechów	"	po południ. Nachmittag	12	22	—	—	—	"	5	40
12·8	Dolina	"	"	1	8	—	—	—	"	6	27
14·2	Krechowice	"	"	1	47	—	—	—	"	7	6
6·2	Hołyń	"	"	2	4	—	—	—	"	7	23
8·0	Kałusz	"	"	2	33	—	—	—	"	7	52
14·0	Bednarów	"	"	3	19	—	—	—	"	8	38
12·0	Ciężów	"	"	4	—	—	—	—	"	9	17
16·2	Stanisławów Stanislau	Przyjazd — Ankunft	"	4	38	—	—	—	"	9	56
		Odjazd do Lwowa Abfahrt nach Lemberg	"	6	20	—	—	—	"	10	15
		Odjazd do Suczawy Abfahrt nach Suczawa	"	6	36	—	—	—	rano Früh	5	15

Kierunek: Stanisławów — Lwów
Richtung: Stanislau — Lemberg

Odległość Entfernung Kilometr	Stacye -- Stationen		Numer pociągu — Zugs-Nummer 2 Pora dnia Tageszeit	2 h.	2 m.	4 Pora dnia Tageszeit	4 h.	4 m.	6 Pora dnia Tageszeit	6 h.	6 m.
	Stanislau — Stanisławów	Odjazd Abfahrt	rano Früh	10	30	—	—	—	rano Früh	4	10
16·2	Ciężów	"	"	11	21	—	—	—	"	5	—
12·0	Bednarów	"	"	11	59	—	—	—	"	5	36
14·0	Kałusz	"	po południu Nachmittag	12	51	—	—	—	"	6	26
8·0	Hołyń	"	"	1	14	—	—	—	"	6	49
6·2	Krechowice	"	"	1	45	—	—	—	"	7	8
14·2	Dolina	"	"	2	35	—	—	—	"	7	59
12·8	Bolechów	"	"	3	15	—	—	—	"	8	41
10·0	Morszyn	"	"	3	43	—	—	—	"	9	10
14·4	Stryj	Przyjazd — Anfkunft	"	4	18	—	—	—	"	9	45
		Odjazd do Lwowa Abfahrt nach Lemberg	wieczór Abends	5	5	rano Früh	5	8	—	—	—
		Odjazd do Chyrowa Abfahrt nach Chyrów	"	4	40	—	—	—	"	10	27
7·6	Uhersko-Dobrzany	Odjazd Abfahrt	"	5	26	"	5	29	—	—	—
8·7	Bilcze-Wolica	"	"	5	52	"	5	55	—	—	—
13·8	Mikołajów	"	"	6	35	"	6	41	—	—	—
18·4	Szczerzec	"	"	7	30	"	7	41	—	—	—
10·7	Glinna-Nawarya	"	"	8	2	"	8	15	—	—	—
15·5	Lwów Lemberg	Przyjazd — Ankunft	"	8	36	"	8	51	—	—	—
		Odjazd do Podwołoczysk Abfahrt n. Podwołoczyska	"	10	37	"	11	45	—	—	—
		Odjazd do Krakowa Abfahrt nach Krakau	"	11	3	wieczór Abends	4	45	—	—	—

Oświadczenie.

Na napady, o jakich dowiedziałem się ze sprawozdania z walnego zgromadzenia Towarzystwa kredytowego miejskiego, odpowiadam dla tego, żeby odpowiedzieć po raz pierwszy i ostatni, bo znam ich autorów i znam interesa, jakie nimi kierują. Nie uważam za godne siebie, ani jednych ani drugich nazywać po imieniu, znają ich także wszyscy o których sąd w tej sprawie mógłby mi chodzić, więc o cześć swoją nie żywię żadnej obawy. Ci wiedzą również, czy z czteroletniej pracy około założenia towarzystwa wyszedłem ze starganemi siłami, z ogólną ofiarą mienia i pracy, czy też z jakimikolwiek zyskami; wiedzą czy w pracy mej budowałem, czy burzyłem; czyja i jaka myśl przewodziła powstaniu tej instytucyi, więc, czy i kto ją wypaczył, wiedzą oni daleko więcej, bo wiedzą przez kogo —niestety— zarząd obecny stanął u steru. Komu to wszystko nie ze sprawozdania i bilansu, lecz z rzeczywistości znane, tego spokojny sąd przyjmuję z góry a smutno, że muszę dodać, przyjmuję z wdzięcznością.

Nie wiem czy sprawiedliwości takiej doznam, ale wiem, że bywa sprawiedliwość ludzka i że jest sprawiedliwość faktów, która zwykła z nieubłaganą następować koniecznością. Bodajby nie nastąpiła! kto wie jakiem okiem patrzy się na upadek myśli, w którą się pracę i życie kilku lat przelało, ten uwierzy temu życzeniu. Niechaj ci którzyby chcieli być moimi przeciwnikami, życzenie to spełnią, a wtenczas dzisiejszą ich niewczesną napaść uznam publicznie za żarliwość dla sprawy dobra kraju. Jeżeli go nie spełnią, odpowiedzą im fakty przyszłości, może nie zbyt dalekiej, a fakty te będą dla mnie sprawiedliwością:

Lwów dnia 2 maja 1877.

Dr. Ignacy Czemeryński.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.